Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 201. — ROK XXXIV.

ŚRODA

27. LIPCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Kampanja o restaurację silnych Węgier.

Pojedynek lorda Rothermere z min. Beneszem.

Wystąpienie znanego potentanta prasowego, lorda Rothermere za rewizją granic Węgier i zwróceniem im terenów zamieszkałych przez ludność węgierską, doprowadziło do nieoczekiwanego incydentu. Jest nim „przypadek“ min. Benesza, który w senacie praskim wystąpił ostro przeciw angielskiemu lordowi, zarzucając mu parcie do wojny, i za to został w sposób bardzo przykry przez niego skarcony listem świeżo w prasie ogłoszonym.

Lord Rothermer broni się w nim naprzód przed zarzutem p. Benesza, jakoby parł do wojny.

„Nie odpowiada to — pisze zupełnie moim celom. Przeciwnie chcę przez moje wystąpienie zapewnić prawdziwy pokój. Mam zbyt wielkie mniemanie o zdolnościach dyplomatycznych Waszej Ekscelencji, bym przypuszczał, że Pan wierzy w możliwość trwałego pokoju bez tego, aby te okręgi państw sukcesyjnych, w których Węgrzy znajdują się w większości, były oddzielone od Węgier. W. E. wie równie dobrze, jak i ja, że traktat w Trianon w jego dzisiejszej formie mógł mieć miejsce tylko dlatego, że zastępcy mocarstw nie byli poinformowani o skomplikowanych narodowościowych i politycznych stosunkach tych okręgów. W parlamencie praskim zasiadają przedstawiciele takich okręgów, które nie powinny były być nigdy oddzielone od Węgier. Nie dlatego padł miljon żołnierzy brytyjskich, ażeby za cenę ich śmierci w tej części Europy panowało bezprawie. Takiej krzyczącej niesprawiedliwości nie można spokojnie przemilczeć. Węgry mają przyjaciół, którzy nie spoczną, dopóki cały świat nie dowie się o krzywdzie wyrządzonej Węgrom i o tem, jak państwa sukcesyjne uciskają i pozbawiają praw Węgrów, którzy dostali się pod ich panowanie. **Niech zaś Ekscelencja będzie łaskaw pamiętać, że bez pomocy i ofiar ze strony Anglji i Francji, Czechy wogóle nie istniały. Zwycięstwo zaś, dla którego Anglja takie poniosła ofiary, nie może służyć za pokrywę dla bezprawia i niesprawiedliwości. Jeśli Czechy będą nadużywać tego co dostały, muszą być przygotowane na to, że uczucia Anglji od nich się odwrócą, a miejsce ich zajmie obojętność i rozczarowanie**“.

Lord Rothermere — jak widać — przemówił językiem twardym, — czeskiego ministra potraktował jak żaka prawie — a i samemu narodowi czeskiemu powiedział rzeczy nieprzyjemne i — przyznać trzeba — częściowo wręcz niesprawiedliwe. W szczególności odnosi się to do ustępu, w którym lord Rothermere zapewnia, że „Czechy wogóle nie istniały“, gdyby nie Francja i Anglja... Chociażby nawet tak było, czego zresztą udowodnić nie można, to jednak publicysta, mający poczucie odpowiedzialności za swoje słowa, nie będzie nadużywał faktów w sposób, który może uchodzić za obelgę rzuconą całemu narodowi.

Zresztą — przyzna to i lord Rothermere — za „bezprawie“ w wytyczaniu granic węgierskiego państwa odpowiedzialni są nie tylko Czesi, ale i ci politycy Ententy, którzy traktat z Trianon opracowywali. Lord Rothermere usprawiedliwia ich nieświadomością (!), ale i tą wątpliwej wartości obroną nie zdoła uwolnić ich od odpowiedzialności za stan, który sobie pozwala określić jako „krzyczącą niesprawiedliwość“.

Z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że część winy za ostrą odpowiedź lorda Rothermere ponosi sam min. Benesz. Tendencje właściciela „Daily Mail“ szły w tym kierunku, by wywołać dyskusję w sprawie Węgier i doprowadzić na razie (!) do wykonania faktycznej obietnicy złożonej w Trianon Węgrom, że czasem może nastąpić korrektura granicy z Rumunją (Siedmiogród). Niepomny prawdy zawartej w polskiem przysłowiu: „Nie kładź palca między drzwi“, — wytoczył p. Benesz sprawę w senacie i w rezultacie zyskał to, że lord Rothermere rozdrażniony jego wystąpieniem, grozi teraz akcją na rzecz rewizji granicy węgiersko-czeskiej. Zapewne nie znaczy to jeszcze otwartego niebezpieczeństwa dla całości Czechosłowacji, ale w każdym razie wróży nieprzyjemną kampanję antyczeską w prasie angielskiej.

Tem się tłomaczy, że na pismo lorda Rothermere odpowiedział min. Benesz bardzo uprzejmym telegramem, który „Prager Presse“ wczorajsza przytacza.

P. Benesz przeczy naprzód, jakoby w senacie na określenie akcji lorda użył słów, które on w swej odpowiedzi przytacza: prawdziwe zaś wyrażenia ministra zostały przez niego „źle zrozumiane“. Co do reszty twierdzeń lorda Rothermere, oświadcza p. Benesz:

„Żałuję, ale nie mogę wszczynać na ten temat dyskusji. Jestem na stanowisku urzędowem i dlatego nie mogę powiedzieć wszystkiego, co bym mógł. Musiałbym przeprowadzić porównanie stosunków w Czechosłowacji i Węgrzech, a te moje słowa, jako słowa ministra, mogłyby być komuś nieprzyjemnemi i nie przysłużyłyby się sprawie pokoju mojego kraju i jego sąsiadów“.

P. min. Benesz podziękowawszy za „pochlebne słowa“, pod jego adresem skierowane, kończy zapewnieniem, że gotów jest dostarczyć lordowi Rothermere informacyj o losie mniejszości narodowych w Czechosłowacji i na Węgrzech.

Czy depesza min. Benesza wpłynie uspokajająco na lorda Rothermere, mocno — jak widać — podrażnionego? Wolno wątpić! Wziął na siebie rolę ambasadora Węgier wobec Anglji i nie myśli z niej rezygnować. Dla Czech jest to sprawa przykra i szkodliwa. Dowodzi bowiem, że dziś nie cieszą się już w Londynie sympatją z czasu wojny, — **że na giełdzie angielskiej opinji politycznej papiery praskie idą w dół...** **W. Z.**

Wycieczka starostów.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek wyjeżdża **wycieczka instrukcyjna starostów, zorganizowana przez min. spraw wewn., do powiatów pińskiego, zamojskiego, częstochowskiego, kaliskiego, kępińskiego (w wojew. poznańskiem) i bialskiego (w wojew. krakowskiem). Weźmie** w niej udział 25 **starostów**, przeważnie z województw południowych. Wycieczka ma na celu **zwiedzenie powiatów w różnych dzielnicach państwa celem zapoznania się z organizacją starostw i ich administracją.**

P. Borkowski wojewodą lwowskim.

Warszawa. (Telef. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów **został przeniesiony** w stan nieczynny wojewoda lwowski **p. Garapich, a na jego miejsce mianowany p. Dunin-Borkowski.**

Uchwały Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego.

Warszawa. (Telef. wł.). W niedzielę obradowała **Rada Naczelna Zw. Lud. Nar.**, która przyjęła **szereg uchwał o charakterze ogólnym**, nawołujących do **konsolidacji rozproszkowanych sił narodowych.**

Ustęp w sprawie katolicyzmu brzmi: **Wobec stwierdzonej akcji planowej, zdążającej do rozbicia życia religijnego w kraju i odebrania naszemu narodowi charakteru narodu katolickiego**, Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego **kładzie szczególny nacisk na podwojenie czujności Związku w pracy nad wzmocnieniem ducha religijnego w narodzie i powagi Kościoła katolickiego w państwie**, przypominając, że **religja jest dla nas celem, któremu służymy, a nie środkiem, mającym służyć interesom politycznym lub społecznym.**

Rada Naczelna Związku Lud.-Nar. wzywa członków **do czujności w tej dziedzinie i energicznej walki z wszelką robotą, prowadzoną przeciwko katolicyzmowi w kraju.**

Niemcy nie mogą się wypierać odpowiedzialności za wywołanie wojny światowej.

Tak powiedział Poincare.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: W niedzielę po południu **Poincare** wygłosił przemówienie **z okazji poświęcenia ratusza w Orchies w departamencie północnym, małem miasteczku pod Doin, które podczas wojny zostało całkowicie zniszczone.**

Mowa ta była podobna do mowy wygłoszonej w Luneville. Najsamprzód przypomniał zajścia, których widownią było Orchies podczas wojny i odparł, jako oszczerstwo niemieckie twierdzenie, według którego miasteczko zostało **spalone za to, że wojska niemieckie zostały napadnięte przez wolnych strzelców.** Gdyby się we Francji na tego rodzaju twierdzenia nie odpowiadało, to byłoby to przyznaniem racji. **Jeżeli się zaś je odpiera, strona przeciwna twierdzi, że Francja próbuje zamącić pokój. Rozszerzanie tych błędów musi raz ustać i wtedy Francja nie będzie musiała ich odpierać. Będziemy we Francji szczęśliwi, jeżeli Niemcy nie będą wypierać się odpowiedzialności za wybuch wojny i popełnione podczas niej okrucieństwa. Francja tęskni do tego czasu, kiedy zapomni o niemieckich okrucieństwach** i będzie można mówić **o zgodnem współżyciu między obu rasami**, których porozumienie jest niezbędne dla utrzymania pokoju.

Poincare opowiedział dalej, że po spaleniu Orchies wzięto do niewoli oficera, **który miał rozkaz spalenia, a który płakał z tego powodu, że jemu właśnie wydano ten nieludzki rozkaz. Łzy jego z pewnością mają większe znaczenie dla zapomnienia krzywd i zbliżenia między obu narodami, niż obelgi i oszczerstwo.** Podczas wojny zniszczono we Francji 10 departamentów. Nikt we Francji nie oszalał, aby sobie życzyć zakłócenia pokoju, który jest dla niej konieczny, nietylko ze względu na stosunki zagraniczne, ale i wewnętrzne. W tym celu **został utworzony rząd jedności narodowej. Rządowi** temu powierzono zadanie utrzymania pokoju i rząd ten ma prawo żądania czasu, do dokonania tego dzieła. W tym celu rząd **potrzebuje poparcia nietylko parlamentu, lecz także całej opinji publicznej.**

Kurje zawodowe podstawą ordynacji wyborczej.

Konserwatyści suflują swój projekt rządowy.

Warszawa. (Tel. wł.) Koła konserwatywne rozpszerzają wiadomość, że w jesieni, po zakończeniu kadencji sejmowej, rząd Piłsudskiego zmieni(!) ordynację wyborczą zapomocą dekretu, przyczem niepopularność obecnego Sejmu będzie argumentem, uzasadniającym potrzebę takiej zmiany. W tym celu kampanja antysejmowa ma być przez prasę konserwatywne i sanacyjne prowadzona ze wzmożoną siłą.

Jak będzie wyglądał projekt rządowy, o tem nic się pewnego nie wie. Konserwatyści usiłują nakłonić rząd do oświadczenia się za ordynacją wyborczą, **opartą na kurjach zawodowych.** Dla poparcia takiej reformy powołują się na przykład faszyzmu, który przygotowuje projekt ordynacji opartej na korporacjach. Według zapewnień konserwatystów w Belwederze propozycja ta znajduje życzliwe przyjęcie.

Nie jest jasnem, czy rząd ma naprzód przedstawić swój projekt Sejmowi i dopiero w razie nieuchwalenia go narzucić dekretem, czy też wcale nie będzie go Sejmowi przedstawiał. Pogłoski te wychodzą z kół konserwatywnych i powtarzamy je z obowiązku dziennikarskiego. Być może, że są to tylko pia desideria konserwatystów obce dotąd rządowi. Do dekretowania ordynacji rząd nie posiada pełnomocnictw i jest nieprawdopodobnem, by znalazła się w Izbach większość $^2/_3$ dla uchwalenia takich poza ramy konstytucji wybiegających pełnomocnictw.

Utworzenie rezerw zbożowych w Krakowie.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek wyjeżdżają do Krakowa **delegaci Banku Rolnego** oraz min. spraw wewnętrznych w sprawach związanych **z utworzeniem rezerw zbożowych w Krakowie.**

Warszawa. (AW.) W związku z zamierzonem utworzeniem w Warszawie rezerw zbożowych przystąpiono do **remontu elewatorów. Koszta remontu przekroczą kwotę 1 miljona zł. Elewatory te pomieszczą przeszło 1000 wagonów zboża, zaś w spichlerzach pomieści się około 300 wagonów.**

Dziś rozprawa chorzowska w Trybunale haaskim.

Haga. (PAT). Dzisiaj o godz. 3.30 popoł. odbędzie się **posiedzenie Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości**, na którem ogłoszona będzie **decyzja Trybunału w sprawie ekscepcji, zgłoszonej przez rząd polski w sporze niemiecko-polskim o fabrykę w Chorzowie.**

O czem piszą inni?...

Z. L. N. a Ch. D.

Na artykuł pos. Bittnera, stwierdzający płytkość hasła „jedności narodowej“, używanego przez Z. L. N., odpowiedziała „Gazeta poranna“ inwektywami i drwinami. Rozprawia się z niemi pos. Mendrys w „Rzeczypospolitej“. Podnosi, że nie polityczne, ale socjalne hasła są dziś aktualne.

„Przykładem tego — pisze — Francja, gdzie Poincare jako pogromca Niemców — upadł, a jako uzdrowiciel finansów — zwyciężył. Głodne rzesze bowiem chcą przedewszystkiem programu socjalnego“.

Dlatego Ch. D. zwycięża wszędzie tam, gdzie idzie do wyborów samodzielnie.

„W Radomiu — przypomina — godziliśmy się oddać Związkowi L. N. dwie trzecie mandatów, a gdy do porozumienia nie doszło i Ch. D. poszła oddzielnie, zdobyła mandatów sześć, a Z. L. N. — trzy. Toż w Żyrardowie, gdzie Ch. D. otrzymała również większość mandatów — by pominąć podobne wyniki w innych mniejszych miejscowościach“.

Są to fakty, a z faktami niema polemiki.

Współdziałanie Niemiec z Rosją.

„Dziennik poznański“ podaje streszczenie ciekawej książki wybitnego angielskiego polityka, kryjącego się pod pseudonimem „Augur“. Książka p. t. „Germany in Europe“, zajmuje się stosunkiem Niemiec do Europy.

Augur stwierdza, że jest ścisłe współdziałanie Rzeszy z sowietami przeciw Europie, w szczególności przeciw Polsce. „Augur“

„dochodzi do niewątpliwego wniosku, że **obydwa sztaby wypracowały cały plan militarnej akcji przeciw Polsce.** Różne umowy czynią z Rosji „bazę“ zaopatrzenia Reichswehry w różne środki, co w myśl Traktatu Wersalskiego w samych Niemczech było nie możliwe. I znów szczegółowo wymienione są miejsca tych wielkich warsztatów. Transporty są częste między rosyjskimi, a niemieckimi portami. W pierwszych miesiącach 1927 można było stwierdzić 36 transportów wojennego materjału morzem, a nadto inne drogą lądową przez Litwę i Łotwę. „Bałtyccy reakcjoniści, ugrupowani w „Nachrichten Dienst Ost“ pracują ręka w rękę ze szpiegami Trzeciej Międzynarodówki“.

Drugim łącznikiem Niemiec i Rosji jest bolszewicki Komitet „obrony uciśnionych ludów“. Swoją główną kwaterę ma w Berlinie

„Prezydent Meksyku Calles przysyła osobnego delegata dla nawiązania kontaktu z tą niemiecką Ligą, a raczej niemiecko-sowiecką Ligą, przekształcającą się w Ligę uniwersalną. W lutym 1927 odbyła się międzynarodowa konferencja w Brukseli, na którą podążyli liczni agenci sowieccy i niemieccy“.

„Augur“ chce za wszelką cenę oderwać Niemcy od Rosji. Proponuje różne ustępstwa, jak uwolnienie Rzeszy, ułatwienie reparacyjne, przyznanie (!) im prawa zmiany granic z sąsiadami w drodze dobrowolnej umowy. Na pierwszy ogień jego zdaniem powinna iść Austrja i złączyć się z Rzeszą.

O ułaskawienie Kowerdy.

„Słowo“ wileńskie zamieszcza fotografję Kowerdy, 19-letniego zabójcy Wojkowa, skazanego na 15 lat więzienia i domaga się od Prezydenta, by go ułaskawił.

„Piętnaście lat więzienia — pisze — to kara straszna. To wytrzymać może tylko jakiś człowiek o skamieniałych nerwach. Pamiętajmy, że odczuwalność inteligenta, że odczuwalność organizmu tak wrażliwego jak jest Kowerda, jest 10, 20, może 100 razy większa, aniżeli odczuwalność pierwszego lepszego koniokrada, czy bandyty. Więzienia zawsze są straszne. Najlepszy kierownik więzienia nie może gwarantować, czy wśród jego pomocników nie znajdują się jacyś sadyści. Okazuje się, że władze więzienne nie mogą niektórym więźniom nawet zapewnić spokoju i obronić od napaści współwięźniów-komunistów“.

Zapewne! Tylko — zdaje się — jeszcze nie nadszedł czas sposobny na ułaskawienie. Zbyt blisko jeszcze jesteśmy (jest zwłaszcza Rosja) zabicia Wojkowa...

Pos. Greiss przeciw „Głosowi Narodu“.

W związku z kampanją „Ludu katolickiego“ przeciw Ch. D. i „Głosowi Narodu“ donosi nam jeden z przyjaciół naszego pisma z Rzochowa, że na wiecu Str. Katol.-Ludowego w Rzochowie przed paru tygodniami zaatakował pos. Greiss nasze pismo, zarzucając mu, że „nie jest katolickiem“. Kiedy zaś kilku z obecnych wystąpiło przeciw temu fałszywemu oskarżeniu, p. poseł, który się widocznie nie spodziewał sprzeciwu, zamilkł skonfundowany i nie chciał, czy nie umiał, udowodnić swojego zarzutu.

Dowodziłoby to, że kampanja „Ludu katolickiego“ nie jest epizodem, ale, że wyraża nowa „orjentację“ Str. Katol.-Ludowego. Chcielibyśmy wiedzieć, czy tak jest w rzeczywistości.

Największy polityk francuski.

40-LECIE POLITYCZNE POINCAREGO.

Na dzień 31 lipca b. r. przegotowują się we Francji liczne obchody ku uczczeniu 40-lecia działalności parlamentarnej obecnego premjera Raymonda Poincarego. Wstęp do nich dała sama Rada Ministrów, która z okazji pierwszej rocznicy istnienia obecnego rządu (23 lipca) uczciła swego szefa bankietem. Wicepremjer i minister sprawiedliwości Barthou wygłosił przy tej sposobności wielką mowę pochwalną na cześć znakomitego Francuza, którego losy były w ostatnich dziesiątkach lat losami państwa.

Poincare liczył zaledwie 26 lat, gdy w roku 1887 wybrany został przez departament Mozy członkiem Izby Deputowanych. Urodził się 20 sierpnia 1860 r. w Bar-le-Duc w departamencie Mozy, t. j. w tej części Lotaryngji, która po roku 1870 pozostała przy Francji. Do życia publicznego wniósł owo szczególne napięcie patrjotyzmu, jakie charakteryzowało zawsze ściślejszą ojczyznę św. Joanny D'Arc. Patrjotyzm ten po Pokoju Frankfurckim miał oczywiście tendencję antyniemiecką, gdyż Lotaryngja sąsiadując bezpośrednio z zabranemi przez Niemcy prowincjami, musiała szczególnie gorąco odczuwać ucisk i germanizację swych braci. W myśl słów Gambetty o Alzacji i Lotaryngji, że „nigdy nie należy o nich mówić, ale zawsze myśleć“ (jamais y parler, toujours y penser) francuscy Lotaryńczycy nie wygłaszali mów przeciw Niemcom, ale w polityce swej unikali wszystkiego, coby wyglądało na pogodzenie się z zaborem Alzacji i Lotaryngji. Politykę tę podyktowaną poczuciem godności narodowej, nazywano w Berlinie nieprzebłaganym nacjonalizmem, a Poincarego, który ją najmądrzej stosował w praktyce, okrzyczano jako fanatycznego wroga Niemiec.

Poincare po skończeniu studjów prawniczych w Paryżu poświęcił się adwokaturze i gdy w 26-tym roku życia wszedł jako bezpartyjny do parlamentu, zasłynął wnet jako bystry prawnik i znawca spraw finansowych. Już w roku 1893, mając lat 33, otrzymał tekę oświaty, a w roku następnym tekę skarbu w gabinecie Dupuy'a, w roku 1895 zaś w rządzie Ribota znowu tekę oświaty. Gabinety te — jak wiadomo — doprowadziły do skutku sojusz francusko-rosyjski i nad pogłębieniem tego sojuszu Poincare pracował całe życie. W roku 1903 przeniósł się z Izby do Senatu, w r. 1906 był znowu ministrem skarbu w gabicie radykalnym Sarriena. Poincare był i jest przekonań lewicowych (należy do lewego centrum w Senacie) i w czasie walki Waldeck-Rousseau i Combesa przeciw Kościołowi głosował za ustawami antykościelnemi, lub — w kilku wypadkach — wstrzymał się od głosowania. Nie był tylko nigdy zwolennikiem szykanowania Kościoła i Kongregacyj w duchu postulatów masońskich, a gdy w roku 1912 został po raz pierwszy premjerem, próbował ustalić pewien modus vivendi w stosunkach państwa do Kościoła. Byłoby z naszej strony błędem widzieć w nim przeciwnika t. zw. ustawodawstwa laicznego i separacji Kościoła od państwa.

Rok 1912 wykazał, że Raymond Poincare, który wtedy po raz pierwszy objął obok prezydentury rządu także tekę spraw zagranicznych, jest świetnym dyplomatą. Gdy Austro-Węgry zmobilizowały się, by runąć na zwycięską w wojnie z Turkami Serbję i gdy z tego powodu groziła wojna europejska, Poincare umiał swą słynną formułą „desinteressement“ zatrzymać gotowe już do marszu armje i umożliwił przez to państwom bałkańskim zlikwidowanie Turcji europejskiej. W roku następnym wszedł do Pałacu Elizejskiego, wybrany przez większość umiarkowaną Zgromadzenia Narodowego. 7-lecie jego prezydentury zapisało się Wielką Wojną i Traktatem Wersalskim, przywracającym Francji utracone prowincje i pozycję głównego mocarstwa na kontynencie. Jest to historja, którą znamy wszyscy na pamięć.

Ustąpiwszy z prezydentury dał się Poincare wybrać do Senatu, przywdział znowu togę adwokacką, uczęszczał na posiedzenia Akademji Francuskiej, której jest od roku 1909 członkiem i pisał książki. Jego słynne „Początki wojny“ przetłómaczyło i wydało krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Francji staraniem p. Tad. Stryjeńskiego. Wydał ponadto „Idées contemporaines“, „Etudes et figures politiques“, szereg dzieł prawniczych, wreszcie pierwszy tom pamiętników.

W r. 1922 po upadku Brianda został szefem rządu po raz drugi i wtedy po raz drugi położył Niemcy na obie łopatki przez zajęcie Zagłębia Ruhry. Po zwycięstwie radykałów w wyborach z 11 maja 1924 r. powrócił znowu do adwokatury i do swych książek. Gdy jednak kilka rządów radykalnych załamało się w bezskutecznej walce ze spadkiem pieniądza i dezorganizacją finansów, wtedy cała Francja zwróciła się do niego raz jeszcze po ratunek. Poincare stworzył 23 lipca 1926 r. rząd jedności narodowej, do którego weszli dawni premjerzy Barthou, Briand, Leyges i Painleve, sam objął tekę skarbu, jak za swej młodości i po roku pracy doprowadził skarb i walutę do porządku.

„Temps“ pisze o Poincarem: „Zawsze, ilekroć przyszły ciężkie chwile, kraj znalazł w nim oparcie jego silnego ramienia. Odchodzi od władzy tylko wtedy, gdy rządzenie nie przedstawia trudności, a tylko same korzyści“.

O Poincarem wyraził się pisarz polityczny Benoist: „To jest Minerwa, cała w zbroi wychodząca z mózgu“. Ktoś inny nazwał jego rządy dyktaturą rozumu. Wielki rozum i ogromne zdolności, ale także bezprzykładna pracowitość i gorąca, bezinteresowna miłość kraju złożyły się na tę imponującą postać, którą Francja słusznie może się chlubić...

J. M.

Oblicze duchowe prusactwa.

Wywiad warszawskiej „Epoki“ z prof. Foersterem, który przytoczyliśmy onegdaj, stawia na porządku dziennym sprawę nacjonalizmu niemieckiego, t. j. właściwie — prusactwa. Pokrewne z poglądami prof. Foerstera myśli znajdujemy w ciekawym artykule niemieckiego katolika Dr. Michała Rilsera, opublikowanym w „Przeglądzie powszechnym“ pt. „Katolicyzm niemiecki a umysłowość pruska“.

Dr. Rilser stwierdza naprzód, że niema jednolitego typu Niemca, nawet wśród katolików. Można powiedzieć, że od lat kilkudziesięciu toczy się walka między typem wschodnim (t. j. pruskim) a zachodnim Niemca. Toczy się ona na płaszczyźnie idei „wolności indywidualnej“. Prusactwo streszcza się w formułce: niewola jednostki, socjalizm państwowy. Sprusaczenie Niemiec nastąpiło po r. 1870

„Naród poetów i myślicieli stał się narodem biurokratów, feldfebłów i bezdusznych fabrykantów. W tych to czasach protestant niemiecki stworzył sobie tę „idée fixe“ misji historycznej i opatrznościowej swego narodu i protestanckiego cesarstwa Hohenzollernów. Zdaniem wiernych jej zwolenników, przed misją tą ustąpić były winne wszystkie ideały, wszystkie niezgodne z nią prawa. Trzeba znać tę ideologję, ten nastrój protestantyzmu niemieckiego po r. 1870 aby zrozumieć, jak psychopata na tronie mógł zrobić wszystko, co chciał, lub co doradzali mu zausznicy, przeniknięci tą samą wiarą w prawo do istnienia jedynie tylko ubóstwionych Prus, i pojąć, że nie znalazł się nikt, ktoby się odważył krytykować osobę i system Wilhelma II“.

„Prusaczenie“ Niemiec wywołało — nieznane gdzieindziej zjawisko — nienawiść do stolicy.

„Ona to spowodowała potężny ruch, dążący do oderwania się od Prus i utworzenia w r. 1919, bezpośrednio po wojnie, rzeczypospolitej nadreńskiej, lub nadreńsko-westfalskiej; ruch ten upadł i obecnie walka z Prusami trudniejsza jest niż dawniej; ale i dziś jeszcze, jak przed wojną, w wielu okolicach Niemiec, tak południowych, jak i północnych, słowo „Prusak“ uważanem jest za obelżywe... Opowiadają o pewnym hrabim w południowej Westfalji, który mawiał swym dzieciom: „Pamiętajcie, że i dobremu chrześcijaninowi zdarzyć się czasem może, że zapomni odmówić wieczorny pacierz — to niewielki grzech. Ale jedną modlitwę zawsze odmawiać trzeba i nigdy zaniedbać jej nie wolno, a mianowicie: „Lieber Gott, erbarme Dich, und hau die Preussen fürchterlich“ (Dobry Boże, zmiłuj się, i zbij porządnie Prusaków). W niektórych krajach Niemiec zachodnich i południowych, mówiąc o Prusakach, dodawano zawsze „przeklęci“. I dziś jeszcze starzy ludzie w zachodnich Niemczech opowiadają, jak wielkie było rozczarowanie ludności w czasie wojny 1870 r., kiedy Francuzi zostali zwyciężeni; wszyscy pragnęli klęski znienawidzonych z głębi duszy Prusaków“.

Dr. Rilser dochodzi do przekonania, że stoją naprzeciw siebie dwa typy niemieckie: pruski, wschodni — i zachodni. Wynik walki między niemi zależy od katolików niemieckich. Jeśli się zjednoczą, i zdołają uwolnić siebie i Niemcy od „pruskiej trucizny“, dopiero wtedy „Niemcy będą mogły stać się prawdziwie europejskim narodem“.

Niestety, z naszej strony musimy zauważyć, że i zachodni typ Niemca nie zawsze wolnym jest od prusactwa. Typy takie, jak prof. Foerster, a i p. Rilser, są odosobnione i — jak doświadczenie ostatnich lat uczy — nie wywierają wielkiego wpływu na naród niemiecki.

Ku „Judeo-Polonii“.

W „Kurjerze warszawskim“ (z dn. 24 VII) znajdujemy bardzo interesujący przegląd żydowskiej prasy żargonowej.

I tak organ „Bundu“ „Folkscajtung“ opisuje zjazd żydowskich robotników skórzanych.

„Na zebranie — pisze — przybył przedstawiciel rządu, ale go nie chciano wpuścić. Gdy komisarjat rządu zagroził za to zamknięciem zjazdu, **odwołano się do ministerjum spraw wewnętrznych, które cofnęło przedstawiciela rządu.**

Przedstawiciel Bundu (ukrywający się pod pseudonimem „Artur“) uczcił pamięć Lenina i... młodego męczennika Botwina. Zjazd uczcił ich przez powstanie“.

Równie ciekawe są dalsze szczegóły z tego zjazdu podane przez pismo żydowskie:

„Tow. Mendelsohn powiedział: Trzymacie młot i rozbijacie dawny świat kapitalistyczny... Zjazd otrzymał piśmienne **powitanie od komunistycznej frakcji sejmowej, międzynarodowego sekretarjatu komunistycznego propagandy, od związków w Rosji sowieckiej i t d.**

Przemawiał w soczystym żargonie Polak, robotnik garbarski z Białegostoku.

Powzięto rezolucję przeciwko represjom, stosowanym(?) do klasy robotniczej i mniejszości narodowych w Polsce; (dalej rezolucja) — za rządem robotniczo-chłopskim. Wyrażono sympatję rewolucjonistom w Chinach. Odśpiewano „Międzynarodówkę“.

Jest nie do zrozumienia zachowanie się kół rządowych wobec tych i podobnych zjazdów... Pozwala się na swobodne odbywanie zgromadzenia organizacji, która się nie tai ze swojemi rewolucyjnemi tendencjami. Gorzej! Bo, kiedy na zgromadzenie przybywa przedstawiciel rządu, a zgromadzeni zamykają przed nim drzwi, p. min. Składkowski — odwołuje swojego przedstawiciela. Czem tłumaczyć tę dziwną tolerancję względem żydowskiego bolszewizmu ze strony rządu?

Dodać należy, że „Bund“ jest organizacją, z którą współpracuje P. P. S.

Ta sama „Folkscajtung“, zdaje sprawę ze zjazdu aktorów żydowskich w Warszawie. Z ważniejszych momentów zjazdu przytaczamy następujące:

„Stosunek artystów polskich do żydowskich bywał do ostatnich czasów częstokroć wrogi, — powiedział jeden z mowców —

Tow. Alter rzekł: Dotychczas, w radzie miejskiej m. Warszawy, domagaliśmy się dla teatrów żargonowych tylko subsydjów. Obecnie już tem się nie zadowolimy. W nowej radzie miejskiej żądać będziemy specjalnego gmachu dla teatru żydowskiego.

Tow. Mendelsohn: W przyszłości żądać będziemy całkowitego umiastowienia i upaństwowienia żydowskiego teatru“.

A teraz najważniejsze:

„**Rząd wydelegował na zjazd z powitaniem(!)** przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych, pp. Antoniego Marczewskiego i Anszela Ehrenberga, komisarjat rządu — p. D. Steinboka, a ministerjum oświaty — p. Sawickiego“.

I ci panowie bez protestu słuchali obłąkanych wywodów żydowskich aktorów!

Idziemy ku „Judeo-Polonii“!

Z jednej ostateczności w drugą.

ODEZWA OPOZYCYJNA P. P. S.

P. P. S. wydała odezwę do „ludu pracującego“ w sprawie nowego swojego stosunku do rządu. P. P. S. zapowiada w niej walkę nieubłaganą o „demokrację“, „prawa ludu“ i t. p. Oskarża rząd o sprzyjanie reakcji.

„**Kapitalista, obszarnik i Biskup sięgają w Polsce po władzę**“... Dzisiaj kapitaliści i obszarnicy odnoszą zwycięstwa w dziedzinie najważniejszej, w dziedzinie społecznej i gospodarczej. **Za temi zwycięstwami musi kroczyć śladem dyktatura burżuazji, dyktatura także polityczna**“

Wobec tego — na ratunek „ludu“! Z emfazą wołają pp. Barliccy i Niedziałkowscy:

„**Wasza stara partja bojowa**, wasi przedstawiciele w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej zwracają się do was z wezwaniem: **Bądźcie gotowi do walki!**“

O co? O „demokrację“!

Jest to odezwa obliczona najzupełniej na naiwność ludzką. Jeszcze pamiętają przecież robotnicy, jak równo rok temu ekscytowała ich P. P. S. do „walki“(!) o „demokrację“ pod rozkazami p. Piłsudskiego. Dziś się ich znów wzywa do „walki o demokrację“ przeciw Piłsudskiemu! Będzie to trudny do zgryzienia orzech dla robotnika. A może któryś z nich odgrzebie zeszłoroczną majową odezwę P. P. S. Wyczyta w niej opis wypadków (zgodny z rzeczywistością), które zapewniły p. Piłsudskiemu zwycięstwo. Powiedziano tam:

„Wśród huku strzałów na ulicach Warszawy, wraz ze Związkiem Zawodowym kolejarzy, wydała P. P. S. odezwę nakazującą strajk kolejowy. Rozkaz ten został wkrótce wykonany. Robotnicy Warszawy otoczyli żołnierzy marszałka Piłsudskiego serdeczną braterską opieką i pomocą. Bezbronni dźwigali karabiny maszynowe, a uzbroiwszy się, walczyli ramię w ramię z żołnierzem, który obalał rząd Witosa. Były wypadki, że robotnicy zdobywali barykady rządowców, a w ostatecznym boju w południowej części miasta brali udział obok żołnierzy“.

Odezwa zeszłoroczna kończyła się wezwaniami:

„Niech żyje zwycięstwo demokracji! Niech żyje marszałek Józef Piłsudski!“

Teraz P. P. S. bije w rząd p. Piłsudskiego jako wroga „ludu“ i „demokracji“.

Tak się załamuje P. P. S.! W przeciągu roku przechodzi od jednego ekstremu do drugiego, — z przepaści do przepaści! A jeśli obiecuje sobie, że przez ostatni „kawał“, jakim jest odezwa antyrządowa, zdoła odzyskać zaufanie mas, grając na nucie rewolucyjnej, to świeży przykład austrjackiej jej siostry, winien ją pouczyć, że nie można bezkarnie igrać z demagogją.

Z Tarnawy.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ KOŚCIOŁA.

Dzień 17 lipca 1927 r. był uroczystym dniem Tarnawy i sąsiednich gmin powiatu liskiego. W dniu tym odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła w Tarnawie. Wcześnie rano tłumy ludu z sąsiednich wsi zapełniły plac kościelny, gromadząc się wokół dawnego kościoła zdobnego girlandami i festonami. Rankiem przybył od strony Przemyśla autem ks. bisk. Nowak. Wstąpiwszy na zaproszenie ks. prob. Parwenca do cerkwi udzielił ludowi błogosławieństwa, nawołując do zgodnego współżycia narodowości i obrządków obydwóch. U bramy triumfalnej powitał go miejscowy duszpasterz ks. Drybała wraz z przedstawicielami władz powiatowych, urzędników kolejowych i okolicznych ziemian z hr. Krasickim, jako głową tutejszego ziemiaństwa. Na wstępie p. J. Podwapiński, syn właściciela dworu tarnawskiego wygłosił powitalne przemówienie, poczem ks. biskup udał się w procesji do kościoła, gdzie chór kolejowy z Zagórza odśpiewał pieśń łacińską „Ecce sacerdos“. Przed świątynią przemówił do arcypasterza ks. Drybała, witając w imieniu całej parafji dostojnego gościa i prosząc o poświęcenie kamienia węgielnego. Ks. biskup głęboko wzruszony dziękował w rzewnych słowach. Następnie przybrany w mitrę i pastorał przystąpił do święcenia fundamentów świątyni, której budową kieruje inż. Skóra z Krosna. Odczytano pamiątkowy dokument, na którym podpisy swe złożyli obecni księża wraz z ordynarjuszem swym, goście i urzędnicy z starostą liskim na czele. Wzruszająca była chwila, gdy ks. biskup wkładał w środek kamienia węgielnego pamiątkowy medalik Matki Boskiej Ostrobramskiej, przywieziony od siebie z Wilna po koronacji. Następnie wygłosił gorącą mowę do ludności. Podczas mszy św. orkiestra pod batutą radcy kolej. p. Wilejskiego odegrała parę pięknych utworów.

Po nabożeństwie odbył się obiad na probostwie, w którym oprócz duchowieństwa wzięli udział starosta liski p. Wehrstein, naczelnik sądu p. Zieliński, hr. Krasicki i okoliczni ziemianie, urzędnicy kolejowi z Zagórza z obu naczelnikami wraz z p. Ożgą na czele, urzędnicy kopalni wraz z p. Baczyńskim i ceniony wśród ludności i personalu kolejowego lekarz dr. Puzdrowski. Starosta Wehrstein wygłosił w czasie obiadu do ks. biskupa mowę, w której podniósł potrzeby religijne ludności polskiej w powiecie liskim, mającej 11 kościołów, podczas gdy ludność ruska ma aż 63 cerkwi. Ks. biskup zapewnił, iż ze swej strony starać się będzie, aby ludności polskiej nie działa się krzywda. Do uświetnienia uroczystości przyczyniło się w dużej mierze nauczycielstwo nasze, gdyż pp. Jasłowska i Borkowska wzięły udział z dziatwą szkolną. Na probostwie zjawił się również komitet i naczelnicy gminy, których staraniem cała uroczystość odbyła się.

D.

———o : o———

Na ziemiach Rzpltej.

Tragiczny epilog wojskowych ćwiczeń.

6 ludzi zabitych, 8 rannych.

Jak donoszą ze Stanisławowa, w Nadwórnej **pozostawili żołnierze po ćwiczeniach granat niewystrzelony w polu. Pocisk znalazły dzieci i spowodowały nieostrożnie eksplozję. Wybuch rozszarpał na miejscu dwoje dzieci, a troje ciężko poranił.**

We wsi Ciche pow. nowotarski, po ćwiczeniach 6 p. art. pol. z Krakowa, **jeden z górali znalazł w polu porzucony szrapnel** i przyniósł go do wsi. Wśród nieostrożnego manipulowania **szrapnel nagle wybuchł, zabijając górala, oraz znajdujących się tamże kaprala i dwóch szeregowców. Ponadto ranił pięć osób innych.**

Spadek liczby bezrobotnych.

Według danych Państw. urzędów pośrednictwa pracy **liczba bezrobotnych w tygodniu od 9 do 16 lipca wynosiła 154.196 osób,** co w porównaniu z ubiegłym tygodniem **wykazuje zmniejszenie się liczby bezrobotnych** o 3.377 ludzi. Najprawdopodobniej przyczyną tego są głównie żniwa.

Intendent uniwersytetu kradnie.

Przykład b. kwestora Un. Jag. Ziemiańskiego i Nawrockiej w Krakowie znalazł echo w Lublinie. Oto wykryto tam nadużycia, których dopuścił się **intendent uniwersytetu lubelskiego, Michał Jaxa-Plewskiewicz, przywłaszczywszy sobie ogółem 40 tysięcy zł.** Plewkiewicz cieszył się pełnem zaufaniem władz uniwersyteckich.

Nawet sezon ogórkowy nie usprawiedliwia chorobliwej sensacji.

Prokurator zakazał jednemu z teatrów popularnych warszawskich wystawiania senzacyjnej sztuki „Mord w cytadeli“. Fabuła tej sztuki opartą jest na zamordowaniu Michałowskiej, a miał w niej wystąpić uniewinniony w procesie o to morderstwo Królikowski, który zaofiarował sam współudział w realizacji w charakterze aktora. Zakaz nastąpił na dwa dni przed premjerą.

Schronisko dla alkoholików w Gościejowie

pod Rogoźnem w Poznańskiem uruchomione będzie 1 sierpnia b. r. Opłata wynosi obecnie 3 zł. od osoby na dzień, a obejmuje wyżywienie, mieszkanie i ogólną opiekę lekarską i ponadto ubranie zakładowe na czas pobytu w schronisku. Przybywający do schroniska alkoholik, musi mieć własną bieliznę (osobistą), i przybory do tualety etc. Alkoholicy mieć będą do dyspozycji kręgielnię, radjo, bibljotekę i osobny pokój towarzyski. Zgłoszenia przyjmuje Starostwo krajowe w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 29.

Magazyn narkotyków w Poznaniu.

W związku z aferą rzekomego dr. Kaerlina, aresztowanego w Zbąszyniu z walizkami zawierającemi narkotyki — policja poznańska odkryła u jednego z drogerzystów w Poznaniu przy ul. Żydowskiej wielkie zapasy kokainy, morfiny i innych narkotyków ogólnej wartości przeszło miljona zł. Przypuszczalnie była to centrala handlu narkotykami na całe państwo. Podczas rewizji u owego drogerzysty znaleziono obszerną listę odbiorców, na której widnieją nazwiska wybitnych osobistości z całej Polski.

——ooo——

NOWA LINJA LOTNICZA: WILNO—WARSZAWA. W najbliższym czasie Tow. „Aerolot“ uruchomi linję lotniczą pasażerską między Wilnem a Warszawą.

WYROK NA KOMUNISTÓW W SOSNOWCU. W procesie sosnowieckim przeciw komunistom, (o którym pisaliśmy) zapadł wyrok skazujący Tad. Ćwika na 4 lata twierdzy, piętnastu innych na więzienie od 6-ciu miesięcy do półtora roku.

PRECZ Z KONOWAŁAMI NA WSI! UŚMIERCAJĄ LUDZI! Fryzjer w Andrewpolu wojew. łódzkie przeciął nożycami wrzód na szyi, wieśniakowi Lasocie. Po operacji okazało się, że Lasota ma przecięte tętnice i ogólne zakażenie krwi. Lasota walczy ze śmiercią.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE W ZAKOPANEM. Przed paru dniami wydalił się z pensjonatu w Zakopanem pewien kuracjusz, Wilnianin, pozostawiając w pensjonacie wszystkie swe rzeczy i nieuprzedzając nikogo o wyjściu. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

NIE WARTO BYĆ WYNALAZCĄ. Pisaliśmy niedawno o p. Świderskim z Warszawy, który na spreparowanym przez siebie kostjumie chodził po Wiśle. Podczas pokazu swego wynalazku został on dotkliwie pobity przez chłopów z Lubartowa, którzy go wzięli za jakiegoś czarodzieja.

STUDNIA ŚMIERCI. W siedzibie ks. Jezuitów koło Walencji dwaj wiertacze studni ulegli zatruciu gazami. Trzej Jezuici, którzy weszli do studni, aby udzielić zatrutym pomocy ponieśli również śmierć. Jeden Jezuita i jeden robotnik, którzy z kolei usiłowali spuścić się do studni na sznurze z powodu przerwania się sznura odnieśli ciężkie rany.

TRAGICZNY WYPADEK MISTRZA NA MOTOCYKLU. W czasie zawodów motocyklowych na Dynasach w Warszawie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie motocykl mistrza Polski Choińskiego zderzył się z motocyklem Krakowianina Rudawskiego. Choiński wyrzucony z olbrzymią siłą z motocyklu doznał złamania kości biodrowej, oraz 4 żeber i nadwyrężenia kręgosłupa. Winę wypadku ponosi Rudawski, który rozwinął niedozwoloną szybkość.

CZEGO JUŻ NIE KRADNĄ, SŁUCHAJCIE! Na szosie, prowadzącej z Białegostoku do Wasilkowa ujawniono kradzież dwu słupów telegraficznych.

Meridiol
ZIOŁKOWY SPIRITUS
ożywia, wzmacnia, usuwa znużenie i zapobiega ... Niedościgniony do pielęgnowania ciała ... w podróży ... kach i przy sporcie.

Do nabycia
Apteka im. Królowej Jadwigi
Mag. JOZEFA KOPERSKIEGO
Kraków, ul. Karmelicka 9.

NIEDOBRY ZNAK DLA RUMUNJI. Prasa podaje, że po nabożeństwie, odprawionem w kościele rumuńskim w Paryżu z okazji pogrzebu króla Ferdynanda, kilku studentów i młodych ludzi z kolonji rumuńskiej, stojących na chodnikach wzniosło okrzyki „Hurra“! „Niech żyje król“ w chwili, gdy książę Karol wsiadał do samochodu.

Z Włocławka.

Katol. Seminarjum naucz. żeńskie. — Harcerski kurs drużynowych.

Pod opiekuńczemi skrzydłami kat. gimn. żeńskiego J. Steinbokówny powstało w ub. roku seminarjum nauczycielskie żeńskie na tych samych zasadach co gimnazjum oparte. Na razie powstały dwa kursy, w tym roku przybędzie trzeci. Przy powstawaniu tej nowej placówki katolickiego wychowania obawialiśmy się, czy w dzisiejszych czasach, kiedy z jednej strony mamy stosunkowo dostateczną ilość seminarjów nauczycielskich, a z drugiej znowu zapotrzebowanie naszego szkolnictwa powszechnego jest już prawie nasycone, utrzyma się ta nowa szkoła i będzie się mogła należycie rozwijać. I w tym wypadku okazało się, że to, co się poczęło z górnych poczynań i źródło swe czerpie z wielkich i wiecznie żywotnych idei musi istnieć, trwać i rozwijać się. Nie minął jeszcze rok od chwili założenia seminarjum, a już rozpoczęto dla niego budowę odpowiedniego pomieszczenia, które będzie przylegało do gmachu gimnazjum. P. Steinbokówna, która już od szeregu lat pracuje nad wychowaniem młodzieży żeńskiej, z wytrwałym uporem dąży do ugruntowania podstaw trwałego rozwoju placówki, która będzie wysyłała w życie polskie bojowniczki o katolickie wychowanie młodzieży.

Harcerska Chorągiew Włocławska, której przewodzi prof. Drobny, urządziła w tym roku zamiast obozu instruktorskiego, jak zwykle bywało w poprzednich latach, obóz dla drużynowych. Nad jeziorem Wikaryjskiem, w sosnowych lasach, w zdrowej i malowniczej okolicy, rozbiła swoje namioty wiara harcerska, która zjechała z różnych stron Chorągwi. Po rozbiciu namiotu i odpowiedniem urządzeniu się przystąpiono do zajęć obozowych i programowej pracy, która obejmuje ćwiczenia tak teoretyczne jak i praktyczne, metodykę pracy w drużynie i zastępach, przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne. Szczególniejszą zwrócono uwagę na wyrobienie wewnętrzne i kształcenie charakteru, do czego życie obozowe dostarcza bardzo dużo sposobności. W obozie nastąpi gruntowna dezynfekcja duszy i ciała po dusznej atmosferze naszych miast. Chłopcy, zaprawieni w karności i posłuszeństwie, z zaszczepionemi cnotami w duszy, pójdą pracować do swych drużyn po skończonym kursie i tworzyć nowe życie wśród rówieśników. Komendantem kursu jest p. Drobny, oboźnym p. Bieganowski, instruktorami pp.: Romanowski, Woźnicki, ks. Miciński, Synoradzki. Środków dostarczyło częściowo wojsko, a częściowo zawsze ofiarne ziemiaństwo i społeczeństwo kujawskie.

jol.

H. NIEMOJEWSKI
LABORATORJUM FIZJOLOGICZNO-CHEMICZNE
WARSZAWA, Nowy Swiat 5. „CHOLEKINAZA“ Telefon 504-96.
Szczegółowe informacje w broszurach H. Niemojewskiego
CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO
LECZY
KAMIENIE ŻÓŁCIOWE CHOROBY WĄTROBY ARTRETYZM
I INNE CHOROBY NA TLE ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI I T. P.
NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL. 504-96
Wystrzegać się podrabiań! Na oryginalnych pudełkach telefon Nr 504-96 (5-cyfrowy). Na falsyfikatach tel. Nr. 23-23 (4-cyfrowy).
Do nabycia Apteka im. Królowej Jadwigi Mr. Józef Koperski, Kraków, ul. Karmelicka 9.
oraz we wszystkich aptekach i drogerjach w Krakowie.

Z całego świata.

Tylko umarłym wolno wznosić pomniki.

Mussolini wydał rozporządzenie, mocą którego ulice i place publiczne wolno nazywać nazwiskami osób, które zmarły conajmniej przed 10 laty. To samo odnosi się do wznoszonych pomników. Drugie rozporządzenie zabrania nadawania dzieciom imion ośmieszających lub takich, które mogą zadrasnąć polityczne czy religijne uczucia ludności.

35 metrowa wieża wali się podczas burzy.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o wielkich burzach we Włoszech, donosimy, że w Kremonie szereg budynków zawalił się. W jednym z kościołów zostało rannych wiele osób, które szukały w nim schronienia. W Kremonie jest 6 zabitych i 50 ciężko rannych. Żniwa na prowincji są zniszczone. W Wenecji burza zerwała przeszło 100 dachów, oraz przewody elektryczne. **Wieża wysoka na 35 metrów zawaliła się i spadła na szpital, zabijając dwóch chorych i raniąc jednego lekarza.** Na kanale widziano po burzy liczne powywracane barki, co nasuwa przypuszczenie, że liczba ofiar w Weronie może być znaczna. Burza zniszczyła również szereg domów. W Bergamo padał grad, którego ziarnka ważyły 30 gramów.

Cylinder rabina u nóg Smetony.

Jak donosi prasa, do Połągi nad morzem przybył prezydent Litwy Smetona. M. in. witał go miejscowy rabin Katz, który jednak przy dźwiękach litewskiego hymnu narodowego, nie zdjął cylindra stosownie do obyczaju żydowskiego. Wówczas szef policji zrzucił rabinowi cylinder z głowy. Ludność żydowska z tego powodu przesłała skargę do ministra spraw wewnętrznych Litwy.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE · SWĘDZENIE

HEMORIN-KLAWE
Do nabycia
Apteka im. Królowej Jadwigi
Mag JOZEFA KOPERSKIEGO
Kraków, ul. Karmelicka 9.
i we wszystkich aptekach.

Henryk Bordeaux.

autor „Zapory“, drukowanej obecnie w fejletonie „Głosu Narodu“.

Henryk Bordeaux, członek Akademji francuskiej, jest jednym z najznamienitszych autorów doby przedwojennej, którego talent pogłębił się, skrzepł, dojrzał o lata ciężkie i krwawe. Prawnik, żołnierz, podróżnik, historyk, umysł to wszechstronny. Powieści jego są produktem duchowym „Starej Francji“, silnej, rycerskiej, wiernej Kościołowi, milującej ziemię ojczystą, dzwonnicę wioski, rodzinne ognisko. Stara, romańska kultura, przepojona słońcem południa, okrasza talent jego pogodnym humorem, zdrową tężyzną ducha.

W powieści „La peur de vivre“ (Trwoga przed życiem) wypowiada swe moralne credo, przeciwstawiając teorję silnego ducha, opartego o zdrowe zasady, czerpiącego z ożywczych, wiecznie młodych, a tak prostych prawd Ewangelji siłę do życia, do walki ze złem, które świat niesie i złem, które gdzieś w niezbadanych tajnikach w nas samych tkwi. Organizacją duchową całkiem zachodnią, przeciwstawia się prądom wschodnim, zatrutym jałowym pessymizmem, anarchją, fatalizmem, który ducha ludzkiego pojmuje, jak bezbronny liść jesienny, zdany na łaskę wichrów, bez siły oporu.

Z pełnem pobłażliwości współczuciem śledzi dramaty dusz prawych, jeno zagnanych burzami na bezdroża, w przepaście, wierząc, że w samych sobie znajdą ratunek i ostoję, jak w La neige sur les pas, La croiseé des chemins, Les yeux qui s'ovrent (odznaczone nagrodą Akademji francuskiej); bezlitosnem szyderstwem smaga tylko wszelką płaskość, serca oschłe, konwencjonalne, słabe, tchórzliwe. Wyśmiewa politykę, jeśli się mieści w pustych i nadętych frazesach bez czynu; potępia demagogję, wiodącą kraj na bezdroża, postęp nawet, oraz jego zdobycze, jeśli nie są oparte na tradycjach zdrowych, na zasadach wiary, które jedynie stanowić mogą tamę przeciw niszczycielskiemu zalewowi: jest to ideą przewodnią jego najnowszej powieści „Barrage“ (Zapora).

Umiłowanie wyżyn prowadzi go często w góry: Alpy Sabaudji, czy Szwajcarji, bywają czarownem tłem wielu jego powieści, np. „Les yeux dangereux“ (Niebezpieczne gry), „Le lac noir“ (Czarne jezioro).

Pilnemu badaczowi Orjentu nie wystarczyły ramy egzotycznej powieści, jak „Yamilch sous les cèdres“ (Jamilch pod cedrami), w ciekawych i źródłowych studjach „Góra Druzów“ i „Podróżnicy Orjentu“ wiedzie czytelnika szlakami dawnych i nowych podróżników Wschodu, przez Syrję, kolebkę ludzkości, kreśląc jej historję od czasów wojen krzyżowych po dziś dzień w obrazach barwnych i zajmujących.

Cykl powieści „La vie recommencee“ (Ponownie rozpoczęte życie) maluje okres wojny, jej prąd niszczycielski, ogarniający nawet domowe ogniska, uratowane dzięki niezłomnym osobnikom, czerpiącym mimo klęsk osobistych odżywczą moc w tradycji, prawdach wiecznie młodych. Te same wierzenia, to samo moralne podłoże stworzyło śliczną postać generała Servet, bohaterskiego wodza na wzór dawnych chrześcijańskich rycerzy, skreśloną z pietyzmem przez Henryka Bordeaux na podstawie wspomnień i dokumentów Wielkiej Wojny, w ostatniem jego dziele p. t. „W Alzacji“.

Bogactwo wyobraźni, głęboka znajomość duszy ludzkiej, polot, wiedza czynią go pisarzem pierwszorzędnym. Obejmuje szerokie horyzonty umysłem wszechstronnym a gorącem sercem. Żniwo jego ducha obfite, obejmuje kilkadziesiąt dzieł. Zaś wszystkie jego książki, to czyste i zdrowe ziarno, rzucone w dusze, na plon.

Z. Skol.

Kino.

Nowy film z J. I. Symem. Nasz sympatyczny rodak Juljusz Igo Sym wystąpi w filmie wytwórni wiedeńskiej „Sascha“ p. t. „Jedna z dwunastu“. Zdjęcia zewnętrzne do tego filmu, osnutego na tle życia baletnic, zostały już wykonane w Barcelonie.

Najpopularniejsze filmy francuskie. Związek właścicieli kin we Francji wyznaczył pięć nagród honorowych dla 5 filmów krajowych, które odniosły największy sukces kasowy w 1926 r. Pierwsza nagrodę otrzymał „Szatan w jedwabiach“ L. Peret'a, następnie „Gracz w szachy“ R. Bernarda, „Kurjer carski“ Turżańskiego, „Władczyni Libanu“ M. de Gastyne'a i „Człowiek z autem“ J. Duvivier'a.

Bolszewicka propaganda filmowa. Moskiewskie Sowkino ogłasza program na rok bieżący, złożony z 83 filmów, w tem 48 propagandowych. Na koszta wykonania tych filmów wyasygnowano 6 miljonów rubli.

Kolosalny rozwój kinematografji w Anglji i Niemczech. Według najświeższych obliczeń Anglja liczy obecnie 3896 kin, z czego na Londyn przypada 755, Manchester 475, a na Leeds 465, czyli tyle, ile ma cała Polska. W r. 1925 Niemcy posiadały 3875 kin, a w r. 1926 było ich już 4293.

Kwestjonują tytuł męża Poli Negri. Sergjusz Mdivani, mąż Poli Negri w kardze wysłanej do N. Yorku twierdzi, że jest rzeczywistym księciem i że wytoczy proces o odszkodowanie 100.000 dolarów pewnemu mieszczęśnikowi, który nazwał go „księciem o wątpliwym tytule“. Tytuł książęcy został nadany w 1753 r. Solomonowi M'Divani. Jednakowoż rodacy męża gwiazdy filmowej powiadają, że chociaż rodzina M'Divani jest szlachecką, nie jest ona książęcą i nigdy nie słyszeli o jej tytule w ojczyźnie. B. rosyjski generał A. Kaliszewski, obecnie chemik w firmie naftowej w Long Berch, uprzednio służący w wojsku w Tyflisie, oznajmił, że znał ojca Sergjusza, który wówczas nie podawał się za księcia. Syn generała Vladimir, uprzednio rosyjski kapitan, uczęszczał wraz z Sergjuszem do wojskowej akademji w Tyflisie i twierdzi, że nie był on wówczas księciem.

RENAULT Samochody osobowe, ciężarowe, kombinowane

dla kupców i przemysłowców

omnibusy, traktory, wszelkie przybory samochodowe, oliwa w różnych gatunkach, łożyska kulkowe, gumy Michelin i Firestone, masywy do wozów ciężarowych, krajowe i zagraniczne łańcuchy popędowe do wozów ciężarowych, surowa guma do wulkanizowania, guma do wyrobu pieczątek oraz oryginalne części składowe do samochodów FORDA dostarcza:

„SAMOCHÓD“

Kraków, ul. Szewska L. 4.

Opera katowicka w Krakowie.

„Hrabina“ i „Traviata“. — Występy Ady Sari.

W chwili, kiedy repertuar sezonu operowego zaczął układać się w najbardziej zajmujący — ze względu na gościnę znakomitych śpiewaków — sposób, wybuchł nagle strajk chóru. Żeńska część jego wróciła na posterunek, mężczyźni jednak okazali się nieubłaganymi w żądaniach i wyjechali na wakacje. W tej groźnej dla opery sytuacji podało dawne nasze Towarzystwo operowe pomocną dłoń dyrekcji i umożliwiło przeprowadzenie planu repertuarowego. Ze szczerem uznaniem należy podnieść postąpienie członków zasłużonego towarzystwa, którzy prawdziwie obywatelskim duchem kierując się, raz jeszcze okazali, jak potrzebną była w Krakowie ta placówka, należąca niestety już do historji. W tych doryweczo wytworzonych warunkach odbyło się kilka przedstawień, w których chóry mają poważne zadanie do spełnienia.

„Hrabina“ Moniuszki niema wprawdzie warunków do wywołania wrażeń tak pełnych i silnych jak „Halka“ lub „Straszny dwór“, ale ujmuje ucho dzisiejszego jeszcze słuchacza świeżością melodyjną wielu ustępów. Zajmującą rzeczą jest śledzenie za przewijającemi się w dziele tem jakby przepowiedniami wielu charakterystycznych pomysłów późniejszych oper, pp. Smetany, Thomas'a, nawet Lehara i Ryszarda Straussa. Gdyby libretto „Hrabiny“ było skonstruowane silniej i akcja poprowadzona w bardziej dramatyczny sposób, gdyby sceny były z sobą muzycznie związane, a koniec skomponowany efektownie, opera ta mogłaby zdobyć znaczenie równe Halce i Strasznemu dworowi. Gdyby! Ale Wolski zamiast przysiąść fałdów nad librettem, ukrywał się przed Moniuszką, jak lis, po knajpkach warszawskich, a Moniuszko, przeciążony pracą, nie miał ani czasu ani sił do poprawiania i uzupełniania libretta. — Przedstawienie opery w zespole katowickim było — jak wszystko — staranne. Partję Kazimierza śpiewał **Ignacy Dygas**, zachwycając w dwóch arjach techniką atakowania górnych tonów i prowadzeniem frazy. Znakomitą postać stwarza w partji Chorążego p. Adam Mazanek, zajmujący obecnie coraz wybitniejsze stanowisko między polskimi basistami. P. Stępniowski, ujmujący bardzo sympatycznie partję Dridziego, powinien piosnkę „Po co się to myśl natęża“ śpiewać znacznie szybciej; wtedy efekt będzie o wiele silniejszy. Podczaszyc p. Domosławskiego był figurą zupełnie operetkową, w grze może przejaskrawiony, ale zabawny, w śpiewie raczej przykry. Obsada partyj kobiecych (Hrabina — panna Lubiczówna, Bronia — p. Jadwiga Chodakowska), była niewłaściwa.

Ada Sari uraczyła nas partją Violetty w **„Traviacie“** Verdi'ego i Lakmé. W konkurencji ze śpiewem tak górnie doskonałym wszystkie usiłowania partnerów wypadają blado. To rzecz naturalna. Bardziej obronną jednak ręką wyszli z tych artystycznych zapasów pp. Drabik (Gerald) i Narożny (Jerzy Germont) od pp. Reychana (Bramin) i Stępniowskiego (Alfred Germont). P. Reychn musi w interesie swojego śpiewu uszlachetnić emisję. P. Stępniowski, tak bardzo kwalifikowany śpiewak w pewnym zakresie, nie powinien aspirować par tyj, utrzymanych w pozycjach tak niewygodnych dla niego, jak Alfred.

Z. J.

Zapiski teatralne i literackie.

Kandydaci na dyrektorów teatrów w Bydgoszczy i Lublinie. Jak się dowiadujemy, o dyrekcję teatru bydgoskiego po zmarłym niedawno p. Dybizbańskim stara się i to z pewnemi szansami poeta Jan Pietrzycki z Krakowa. O dyrekturę teatru w Lublinie stara się m. in. Ant. Piekarski, reżyser z Krakowa.

Wydanie poezji „Krwawego kata“ Dzierżyńskiego. Z Moskwy donoszą, iż w najbliższym czasie ukaże się kilkutomowe, wydanie utworów poezji, napisanych przez Dzierżyńskiego. Wydawnictwem zajmuje się „Gcizła:“. Jak widać, szef czerezwyczajki w przerwach między podpisywaniem wyroków śmierci, pisał wiersze.

—ooo—

Iskierki.

Jak wpadła „Piłsudczyzna buffalska“?

Pamiętamy, jak „Tygodnik Ilustr.“ warszawski wydał żartobliwy numer „primaaprilisowy“ z różnymi fatagrafjami zmistyfikowanemi. Jedną z tych fotografij wziął na serjo lewicowy „Dziennik Dla Wszystkich“, wychodzący w Ameryce i pod jedną z fotografij pisze tak:

„Rysunek przedstawia króla Anglji Jerzego w towarzystwie polskiego pisarza i uczonego (sic) oraz wielkiego patrjoty polskiego W. Sieroszewskiego, który był w Stanach Zjednoczonych w roku 1920 i bawił w Buffalo, gdzie pismo nasze i cała piłsudczyzna buffalowska podejmowała go entuzjastycznie. Wacław Sieroszewski niedawno został zaproszony do Londynu przez Pen-Club literacki. Podczas pobytu w stolicy Anglji i król angielski zaprosił p. Sieroszewskiego jako Wielkiego Męża Polski na przegląd wojska. Co powiedzą na to nasi wielcy patrjoci buffaloscy księża Kasuczan, Gryczka w Wilkeshamu i inne filary zacofaństwa w Ameryce, którym ten Wielki Mąż (sic) się nie podobał, a król angielski uczcił go i oddał mu hołd należny (sic). Czy nie wstyd wam dziś wy lilipuci moralni?“

A to wpadła „Piłsudczyzna buffaloska“. I to jeszcze z takiemi komentarzami!

Sport.

PRZED MECZEM LEKKOATLETYCZNYM POLSKA—JUGOSŁAWJA.

W środę 27 bm. wyjeżdża z Warszawy drogą na Wiedeń polska reprezentacja lekkoatletyczna na mecz rewanżowy z Jugosławją. Mecz ten, który w roku ubiegłym przyniósł Polakom zwycięstwo w stosunku 97:42, obecnie będzie dla nas dużo cięższy do wygrania, a to dlatego, że Jugosławja wystawi napewno silniejszą reprezentację i znacznie lepiej będzie się czuła na swoim gruncie i przy swojej publiczności.

Jak wskazują ostatnie wyniki Polski i Jugosławji, widać, że Polacy są bez porównania lepsi w biegach zarówno krótkich, jak i średnich oraz długich, ustępują natomiast Jugosłowianom w rzutach i skokach; różnica ta nie jest bardzo znaczna, tak, że według wszelkiego prawdopodobieństwa i w tym roku powinniśmy odnieść zwycięstwo, choć z pewnością nie tak wysokie, jak za pierwszym razem.

Przypuszczalnie w drodze powrotnej zawodnicy polscy wezmą udział w zawodach międzynarodowych w Budapeszcie w dniach 4 i 5 sierpnia albo 6 i 7 sierpnia.

W meczu tym Rzepka z A. Z. S-u nie weźmie udziału, natomiast zastąpi go Majkowski.

BIEG OKRĘŻNY „SOKOŁA“ W ZAKOPANEM

W niedzielę dnia 24 bm. odbył się w Zakopanem bieg okrężny, urządzony staraniem towarzystwa „Sokół“, w którym spodziewany udział Freyera i Sawaryna nie doszedł do skutku.

Trasa biegu wynosiła 3.500 metrów. Pierwszy przybył do mety Motyka Zdzisław (A. Z. S. Kraków) w czasie 11 m. 50 s. 2) Motyka Stanisław (Sokół — Zakopaue) 12 m. 30 s. 3) Makuc Jan (Sokół — Zakopane 13 m. Czas należy uważać za wyjątkowo dobry, tembardziej, że trasa była ciężka. Motyka Zdzisław przybył do mety w wspaniałej formie.

—ooo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

„Wisła“ traci prawego łącznika. Czulak prawy łącznik Wisły, świetny strzelec i przebojowiec opuszcza jej szeregi i wstępuje do Cracovii.

Spotkanie Dempsey—Sharckey, które odbyło się w ub. tygodniu w stadjonie „Yankee“, zgromadziło przeszło 90 tysięcy widzów, a impresario zebrał z biletów 1 i ćwierć miljona dolarów. Walka naogół była nieciekawa; w pierwszych sześciu starciach uwidoczniała się przewaga Sharckey'a; Dempsey był w defensywie, krwawiąc silnie. W siódmem starciu Dempsey zadaje Sharckeyowi dwa ciosy tuż nad pasem; ten ostatni podnosi ramię, aby zareklamować nie dozwolone, jego zdaniem, uderzenia; korzysta z tego Dempsey i lewą wymierza przeciwnikowi straszliwy cios w szczękę, rozciągając go na ziemię. Wśród publiczności powstał tumult nie do opisania, rozpętała się straszliwa wrzawa, przyczem wszyscy domagali się zdyskwalifikowania Dempsey'a, uważając, ze zwyciężył on nieprawidłowo. Zawezwani natychmiast lekarze stwierdzili, że wszystko odbyło się w porządku, wobec czego Dempsey zakwalifikował się jako bezpośredni rywal Tunney'a o mistrzostwo świata. Spotkanie to odbędzie się w Nowym Jorku 15 września.

Słowny. — Mój kochany panie tego miesiąca to napewno nie mogę panu nic zapłacić. — Ależ przecie pan mi to samo i w zeszłym miesiącu powiedział. — A czy nie dotrzymałem słowa?

Ostrożność. Mama: Nie zbliżaj się tak bardzo do niedźwiedzia polarnego, jesteś i tak już zaziębiony.

Kino „WANDA“ Gertrudy 5. — Wyświetla dziś i codziennie — Kino „WANDA“ Telefon 2413.

Najmilszy i najweselszy program! Porywający film produkcji 1927 r. wytwórni Metro-Goldwyn pt.:

ZASTĘPCA NASTĘPCY

W głównych rolach: Marion Davies i Antonio Moreno.

Olśniewający przepych i bogactwo wystawy. Film o najoryginalniejszych efektach.

Ponadto rekordowa farsa amerykańska p. t.: ROZKOSZE OJCOWSTWA

oraz najciekawsze zdjęcia z całego świata.

Program dla wszystkich! Program dla wszystkich!

Początek seansów codziennie o godz. 5, 7, i 9·10 w niedzielę i święta 3, 5, 7 i 9·10 wiecz.

Co słychać w Krakowie?

Obrus królowej Katarzyny Austrjaczki na Wawelu.

ZBIORY WAWELSKIE POWIĘKSZAJĄ SIĘ.

Zbiory wawelskie, przeznaczone do dekoracji wyrestaurowanych sal powiększyły się ostatnio o kilka cennych zabytków. Kierownictwo odnowienia Zamku na Wawelu nabyło u p. Gottschewskiego, antykwarjusza w Berlinie, obrus królowej Katarzyny Austrjaczki, córki cesarza Ferdynanda a żony króla Zygmunta Augusta. O kupo tego cennego zabytku, związanego bezpośrednio z Wawelem, traktowało Kierownictwo od dwóch lat. Obrus w robocie koronkowej, o wymiarach 1.30×1.30 metra przedstawia na środku piękny herb Rzeczypospolitej, z tarczą herbową Habsburgów na środku, dookoła zaś cztery tarcze herbowe, związane z pochodzeniem król. Katarzyny (Polska, Kastylja, Czechy i Węgry oraz herb Sforzów). Napis w języku niemieckim opiewa, że obrus jest własnością Katarzyny, żony Zygmunta Augusta, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego etc., córki cesarza Ferdynanda i jego żony Anny, urodzonej królowej Węgier i Czech etc. Obrus pochodzi z połowy XVI w. i stanowił niezawodnie część wyprawy królowej. Obecnie po trzech i pół przeszło stuleciach wraca w stanie prawie nienaruszonym na Wawel.

Ponadto nabyło Kierownictwo w Poznaniu z rąk prywatnych szafkę w kształcie wysokiej serwantki roboty włoskiej z XVI w.

Dla celów dekoracyjnych sal wawelskich wypożyczył Wawelowi Zarząd zamku poznańskiego 5 szaf gdańskich, poznańskich i północno niemieckich, 2 skrzynie włoskie oraz jeden stół, jedną zaś skrzynię otrzymał Wawel w darze od p. Smoguleckiego, artysty malarza w Poznaniu. Wszystkie te przedmioty znajdują się już na Wawelu.

—o : o—

Sekundycje kapłańskie.

W niedzielę, dnia 31 lipca br. obchodzi proboszcz parafji św. Krzyża w Krakowie ks. kan. Władysław Mikulski 50-lecie kapłaństwa. Jubilat ur. się w r. 1850 w Zakliczynie nad Dunajcem, a po ukończeniu gimnazjum i studjów teologicznych w Seminarjum duchownem w Tarnowie otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1877. Ks. kan. Mikulski spełniał obowiązki na wielu stacjach duszpasterskich w diecezji tarnowskiej i następnie w krakowskiej, między innemi w Biskupicach i przy kościele św. Piotra w Krakowie. W r. 1895 został proboszczem parafji św. Krzyża w naszem mieście i już 33 rok zawiaduje parafją i opiekuje się tym klejnotem starego Krakowa, jakim jest kościół św. Krzyża. Z łona komitetu parafjalnego, którego przewodniczącym jest p. Dudziak, zawiązał się komitet uczczenia sekundycji kapłańskich czcigodnego kapłana. Program uroczystości jubileuszowej w niedzielę 31 bm. jest następujący: Rano godz. 10 nastąpi wprowadzenie Jubilata do kościoła przez dziekana krakowskiego ks. inf. Kulinowskiego, który dopełni ceremonji liturgicznych podług rytuału rzymskiego i wręczy Jubilatowi laskę pasterską, poczem będzie Jubilat celebrował sumę dziękczynną a kazanie wygłosi ks. prałat Jeż. Po nabożeństwie im. parafjan złożą życzenia i dary komitet parafjalny i stowarzyszenia. Ks. kan. Mikulski jest przyozdobiony godnością kanonicką rokiety i mantoletu.

Niema urlopów rolnych, dla szeregowych W. P.

Wobec napływających do poszczególnych pułków na całym obszarze Polski podań od rodzin szeregowych, odbywających obecnie służbę wojskową, o udzielenie urlopów rolnych na czas żniw, Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśnia, że podania takie są bezcelowe, ponieważ ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, jakoteż przepisy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych W. P. żadnych urlopów rolnych na czas żniw nie przewidują. Nieznajomość tych przepisów zwłaszcza wśród ludności wiejskiej wyzyskują pokątni pisarze, wyłudzając od nieświadomych pieniądze za pisanie podań.

Wobec bezcelowości tych prośb, ostrzega się ogół przed tego rodzaju nadużywaniem łatwowiernych.

Przygwożdżone kłamstwo „Naprzodu“.

Jak to było ze strajkiem czeladników malarskich.

Cech malarzy komunikuje nam:

W „Naprzodzie“ z 24 bm. Związek czeladników malarskich i pokostniczych przedstawił tendencyjnie umowę zawartą pomiędzy Cechem malarzy pokojowych i szyldowych oraz lakierników i pokostników w Krakowie a Związkiem Zawodowym robotników budowlanych (oddział malarzy i pokostników w Krakowie) zawartą w dniu 23 bm. w okręgowym Inspektoracie Pracy w Krakowie jako świetne zwycięstwo robotnicze wymuszone strajkiem. W imię prawdy upraszamy o łaskawe poinformowanie Ogółu, że umowa z czeladzią zawarta została zgodnie z uchwałą Komisji Cennikowej Cechów Malarzy i Pokostników bez uwzględnienia jakichkolwiek przesadnych uroszczeń Związku czeladzi, które usiłowali wymusić na majstrach, proklamując strajk — nieudały.

Przechwałki zwycięskie ogłoszono w „Naprzodzie“ są apoteozą strajku, który nie dał robotnikom ziszczenia niesłusznych postulatów wysuwanych przez nieopatrzne jednostki. Kryje się prawdę, że ustępstwa w kierunku słusznego podwyższenia zarobków czeladzi zostały dobrowolnie ofiarowane przez majstrów — a przegraną głosi się jako zwycięstwo.

Wykrycie jaskini gier hazardowych na Kazimierzu.

Od dłuższego czasu napływają do władz krakowskich skargi i zażalenia na wyzysk i zdzierstwo uprawiane po tajnych szynkowniach kazimierskich, gdzie równocześnie uprawia się zakazane gry hazardowe.

Celem zlikwidowania tych lukratywnych przedsiębiorstw, nieopłacających ani podatków, ani patentów, rozpoczęły władze krakowskie energiczną akcję, uwieńczoną niespodziewanie pomyślnym połowem. Onegdaj organa śledcze tutejszej policji wkroczyły o godz. pół do 2-giej w nocy **do tajnej jaskini gry, mieszczącej się w domu pod l. 14 przy ul. Szerokiej i zaskoczyły na gorącym uczynku szajkę zawodowych graczy hazardowych**, utrzymywaną od dłuższego czasu przez niejakiego Jana Stawarskiego z zawodu elektromontera.

Przytrzymanych 26 graczy odprowadzono do Urzędu śledczego, gdzie spisano z nimi protokoły, poczem **sprawę celem dalszych dochodzeń przekazano Prokuraturze.**

Z dotychczasowego śledztwa wynika, iż do tej tajnej jaskini gry **zwabiano głównie przejezdnych, a także zamożniejszych rzemieślników.** Jeden z poszkodowanych zeznał, iż **przegrał dwa tysiące złotych.** Stawarski pobierał **wysokie opłaty od uczestników gry,** którzy nadto za **sprzedawane bez koncesji napoje alkoholowe i papierosy płacili lichwiarskie ceny. Szczęśliwymi piastunami „banku“ przy hazardowej grze w „nasze — wasze“,** byli żydzi, którzy z tego lukratywnego przedsiębiorstwa ciągnęli **znaczne zyski dla siebie i cichych wspólników.**

—0—

WPROWADZENIE „RADJOTELEGRAMÓW LISTOWYCH“ MIĘDZY POLSKĄ A AMERYKĄ.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadamia, że w obrocie Polski z Ameryką wprowadza się prywatne telegramy zniżkowe pod nazwą **„radiotelegramy listowe“.**

Radiotelegramy listowe oznaczone znakiem konwencjonalnym „R1“ nie mogą być nadawane telefonem, lecz bezpośrednio w urzędach pocztowych między godziną 18 a 7, a więc tylko w urzędach pełniących we wskazanych godzinach służbę telegraficzną.

Przyjęte telegramy listowe przesyłane będą pocztą do urzędu telegraficznego w Warszawie, stąd zaś wyprawiane drogą radio wprost do New. Jorku.

Z New. Jorku do miejsca przeznaczenia będą przesyłane: do Bostonu i Washingtonu telegraficznie, do innych zaś miejscowości w Ameryce, pocztą.

Taki sam sposób przesyłki stosowany będzie w kierunku odwrotnym z Ameryki do Polski.

Należytość telegraficzna wynosi za radiotelegramy listowe adresowane do wszystkich miejscowości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. z wyjątkiem Washingtonu, oraz do wszystkich miejscowości Ameryki Półn. Środkowej Południowej, oraz Indyj Zachodnich 0.45 fr. zł. do Washingtonu: 0.50 fr zł. od wyrazu. Minimum opłaty w obu wypadkach za 30 wyrazów.

—ooo—

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc Sierpień celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

—ooo—

Kraków, 26-go lipca 1927.

Wtorek 26: św. Anny.
Środa 27: św. Rudolfa.
Środa 27: wschód słońca o godz. 4, zachód o 19.31.

—ooo—

SŁOWACY W KRAKOWIE. W poniedziałek o 9.30 rano przyjechała do Krakowa wycieczka Słowaków w liczbie około 30 osób. Wycieczką zajęło się Towarzystwo Szkoły Ludowej, którego przedstawiciele powitali gości na dworcu. Wycieczka zabawi 3 dni, w czasie których zwiedzi Kraków (wczoraj udała się m. in. na kopiec Kościuszki) a dziś rano złoży wieniec pod pomnikiem grunwaldzkim, wieczorem zaś w Domu sodalicyjnym akademickim będzie urządzone przyjęcie.

KONKURS NA PORTRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Warszawski Związek Artystów Plastyków, ogłasza konkurs na portret prezydenta Rzeczypospolitej, który może być wykonany w miedzi lub drzewie w rozmiarze dowolnym. W kompozycji należy umieścić napis: „Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospiltej Polskiej“. Prace nadsyłać należy w 3-ch odbitkach podpisanych godłem, wraz z kopertą z nazwiskiem autora, do Związku Polskich Artystów Plastyków w Warszawie do dnia 15-go grudnia b. r. Za najlepsze prace przyznane będą niepodzielnie 2 nagrody: zł. 1000 za akwafortę i miedzioryt, i 1000 zł. za drzeworyt. Bliższych wyjaśnień udziela zarząd P. A. P. Warszawa, Trębacka 10.

SPĘD BYDŁA NA MIEJSKĄ TARGOWICĘ w czasie od 16—22 bm. przedstawiał się następująco: buhai 88, wołów 29, krów 167, jałówek 129, cieląt 516, nierogacizny 555. Razem spędzono 1484 zwierząt. Ze spędzonych na targ. sprzedano: na konsumcję miejscową 1438 sztuk, na konsumcje innych gmin 46 sztuk.

NOWE CENY MIĘSA. Magistrat miasta Krakowa po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen, ustanowił następujące ceny maksymalne na mięso wołowe z mocą obowiązującą od dnia 26 lipca 1927 r.: Za 1 kg. mięsa wołowego I. kl. z 20% dokładką 2.60 zł.; za 1 kg. mięsa wołowego II. kl. z 20% dokładką 2.40 zł.; III. kl. z 20% dokł. 2.20 zł. Ceny mięsa cielęcego bez zmiany. Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną po myśli art. 4 i 8 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł.

DOSTAŁA ATAKU SERCA na ul. Sebastjana kobieta niestwierdzonego nazwiska. Pogotowie odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Salomea Głowa zam. przy ul. Dietlowskiej 11, napiła się w zamiarze samobójczym esencji octowej. Zawezwane Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Kasper Kwiecień zam. Gromadzka 70, doniósł, że mu skradziono z pola ziemniaki wartości 50 zł. — Błażejowi Tytelowi skradziono z zamkniętego strychu bieliznę wartości 200 zł. — Aresztowano Kazimierza Rogalskiego l. 64 właściciela zakładu litograficznego w Krakowie przy ul. Garbarskiej 12, za współudział w fałszowaniu znaczków stemplowych.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.**

Na składzie w Aptece Mag. Józefa Koperskiego w Krakowie, ul. Karmelicka 9, oraz we wszystkich aptekach.

—ooo—

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef Bolesław Ulrich, kierownik szkoły powszechnej w Chonorowicach, zmarł dnia 18 lipca br. Pogrzeb odbył się tamże we środę 20 bm.

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 26: „Tosca“ Pucciniego.

Środa 27: „Cavaleria Rusticana“ i „Pajace“ (pożegnalny występ Ignacego Manna).

Czwartek: „Faust“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Zastępca Następcy“ oraz „Rozkosze ojcostwa“.

NOWOŚCI: „Jej ostatnia igraszka“ i „Dar szatana“.

BAGATELA: „Niewolnicy morza“. —

UCIECHA: „Zdeptany honor“.

SZTUKA: „Fałszywy wstyd“.

WARSZAWA: „Tajemnica obu półkuli“ oraz „Biały junak“.

PROMIEŃ: „Przygoda“.

—ooo—

TOSCA — CAVALERIA RUSTICANA — PAJACE — FAUST. Dziś, tj. we wtorek 26 bm. wystąpi tylko raz jeden w Krakowie znakomity śpiewak mistrz Adam Didur w operze „Tosca“ i odtworzy rolę Scarpia, w której jest niezrównanym. We środę 27 bm. daną będzie po raz ostatni „Cavaleria Rusticana“ i „Pajace“ z pożegnalnym występem Zenona Dolnickiego, świetnego barytona oper hiszpańskich. Powyższe przedstawienia są ostatnimi, gdyż opera katowicka kończy swoje stagione operowe w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę 31 bm.

WARSZAWSKA OPERETKA Z LUCYNĄ MESSAL, z jedyną gwiazdą operetki polskiej przyjeżdża z końcem lipca do Krakowa i rozpoczyna w poniedziałek 1 sierpnia br. w miejskim teatrze im. J. Słowackiego dziewięciodniową gościnę. Na pierwsze inauguracyjne przedstawienie daną będzie słynna operetka Kalmana „Księżniczka Cyrku“. Sprzedaż biletów w kasie dziennej teatru już się rozpoczęła.

Swięto Dowborczyków w Wilnie.

Komitet obchodu 10-tej rocznicy powstania b. formacyj wojsk polskich na wschodzie ogłosił odezwę, w której czytamy:

W dniu 9 sierpnia b. r. dziesięć lat mija od chwili, kiedy na bezkreśnych przestrzeniach Rosji, na zew surm narodowych rodzić się poczęła Polska Siła Zbrojna — I-go Polskiego Korpusu na Wschodzie.

Razem z Wami, którzyście Legje Polskie tworzyli we Francji i we Włoszech, wspólnie z Wami, którzyście zgodnie stanęli przy sztandarach Armij Sprzymierzonych — i myśmy czynili to samo.

Tam — wśród zamętu wirów pierwszej rewolucji rosyjskiej pragnęliśmy zachować nieskażone, jadem trucizny komunistycznej nie zatrute — setki tysięcy braci polskich, którzy służyli w rozpadającej się armji rosyjskiej Kierenskiego.

Jeśli później — czas był na Murman i na Dywizje Syberyjskie — to idea, myśl i czyn, które je do życia pobudziły, zrodziły się w I-ym Korpusie.

Dlatego też święto, które obchodzić będziemy **w dniu 14 i 15 sierpnia b. r. w Wilnie,** będzie świętem nie tylko uczestników I-go Korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego, lecz również tych wszystkich, którym drogie było, jest i będzie wspomnienie owych wielkich chwil dziejowych, gdy bojowy Orzeł polski porywał się do lotu od Murmanu aż po Morze Czarne, od okopów niemieckich i austrjackich aż po Charbin i Władywostok.

Ofiary pieniężne na koszta zjazdu należy przesyłać pod adresem sekretarjatu Komitetu w Wilnie, Zaułek św. Michalski 2, m. 23.

Humor.

Koledzy po nożyczkach. — Ty, co to za trzej panowie, którzy tam w kącie rozmawiają? — To są koledzy. — Nie może być! — Z pewnością; jeden jest kapitalistą i odkrawa kupony, drugi jest krawcem i przykrawa ubranie, a trzeci redaktorem i wykrawa artykuły.

Różnica. — Jaka jest różnica międy capem a dyrektorem banku? — Nie wiem. — Cap sam trafia do kozy, a dyrektora banku trzeba tam prowadzić.



Największy w Małopolsce
Skład Fortepianów
Helena Smolarska
Kraków, Szewska 9.
Zastępstwa:
Bechsteina — Blüthnera — Bösendorfera
i innych pierwszorzędnych fabryk.

Życie gospodarczo-społeczne.

Emigranci polscy w Kanadzie

SKARŻĄ SIĘ NA TRUDNE WARUNKI BYTU.

Zarzuty pod adresem towarzystw kolejowych. — Silny wzrost emigracji do Kanady w roku bież. — Deszcze i spóźnione zasiewy. — Rząd kanadyjski wstrzymał imigrację. — Odpływ do miast. — Zarobki.

Stosunki emigracyjne w Kanadzie, dokąd wyjechało w ostatnich czasach, w poszukiwaniu pracy wielu Polaków, kształtują się niezbyt korzystnie. Ostatni numer „Wychodźcy" notuje szereg skarg i zażaleń od świeżo przybyłych do Kanady emigrantów polskich. Skarżą się oni w szczególności, że towarzystwa kolejowe **Canadian Pacific i Canadian National przetrzymują znaczniejszą ilość emigrantów na swych stacjach w Winnipegu i Edmenton** na koszt imigrantów, w warunkach fatalnych, nie spiesząc się z dostawieniem ich do miejsc, w których imigranci otrzymaliby pracę. Po okresie czekania nie zapewniają im należytej pracy i należytych zarobków.

Emigracja do Kanady w pierwszych miesiącach b. r., zwłaszcza w marcu, kwietniu i maju przybrała **rozmiary znacznie większe niż w roku ub., osiągając cyfrę 90.000 przychodźców.** W marcu b. r. przybyło do Kanady 20.271 imigrantów, t. j. o 30% więcej niż w tym samym miesiącu roku ub., w kwietniu zaś 35.441, t. j. o 100% więcej niż w kwietniu 1926 r. Oczywiście takie nagromadzenie emigrantów w jednej porze roku, zawsze powodowało **pewne trudności przy rozprowadzeniu ich do pracy na roli.** Do trudności wynikających z niemożliwości uruchomienia większej ilości pociągów, szczupłych hal i budynków emigracyjnych, przyłączyły się w tym roku **warunki klimatyczne,** uniemożliwiające szybkie rozlokowanie imigrantów po farmach. **Ustawiczne deszcze** z wiosną spowodowały, że obsiano zaledwie 80—85% ziemi w stosunku do przestrzeni obsianej w roku zeszłym. Deszcze te również uniemożliwiały wszelką pracę na roli tak, iż farmerzy niechętnie wiązali się kontraktami z robotnikami. Z tego samego powodu towarzystwa kolejowe dłużej przestrzymywały imigrantów.

Na stałe zwiększanie się przychodźtwa ani też na spóźnianie się wiosny przez dłuższy czas władze kanadyjskie nie zwracały uwagi i dopiero kiedy położenie stało się katastrofalne, gdy się okazało, że wiele tysięcy przybyszów pracy znaleźć nie może, dopiero wtedy **rząd kanadyjski nagle, bez żadnego uprzedzenia wstrzymał imigrację.** To gwałtowne wstrzymanie imigracji naraziło w samej tylko Polsce **kilka tysięcy ludzi na zawód i ciężkie straty materjalne.**

Przychodźcy do Kanady muszą być wyłącznie rolnikami, udającymi się do pracy na roli. Kanadyjska ustawa imigracyjna **wyklucza przychodźtwo przemysłowe, dążące ku miastom,** prócz przychodźców z Anglji. Tymczasem staje się coraz bardziej wiadomem, iż pewna część przychodźców podaje się za rolników tylko dla uzyskania pozwolenia na przyjazd do Kanady, poczem ludzie ci z pociągów **zbiegają na większych stacjach, albo po parotygodniowym pobycie na roli udają się do miast.** Zwiększa to szeregi bezrobotnych po miastach i skłania związki zawodowe i prasę codzienną do kampanji o **zupełne wstrzymanie imigracji a nawet masowe deportowanie przychodźców z miast.** Czy dojdzie do podjęcia takich drastycznych środków na razie trudno przewidzieć.

U przybyszów z Polski daje się zauważyć **przesadne pojęcie o możliwościach zarobkowych w Kanadzie.** Przybywający tutaj Polacy wyrobili sobie przekonanie, iż wysokie płace staną się ich udziałem natychmiast po wylądowaniu. Otóż płace na roli są naogół niewysokie a okres wyższych zarobków w czasie żniw jest stosunkowo krótki i praca w tym okresie wymaga znacznego natężenia.

Przeciętna płaca robotnika rolnego obok pełnego utrzymania w sezonie letnim **wynosi 40 dolarów miesięcznie, robotników zaś 23 dolary.** Płace przy kontrakcie rocznym wahają się od 30 do 32 dol. dla mężczyzn i od 20 do 22 dol. dla kobiet, wraz z utrzymaniem. Są to zarobki, dozwalające wprawdzie na pewne oszczędności, ale nie dające możności szybkiego złożenia większej sumy, nie otrzymuje ich też świeżo przybyły robotnik. Nie rzadkie są wypadki — szczególnie w okresie deszczów — że farmerzy proponowali robotnikom **jedynie utrzymanie i mieszkanie** aż do czasu, kiedy roboty w polu rozpoczną się.

W każdym razie stosunki nie poprawią się jeżeli rząd kanadyjski, względnie rząd polski nie będzie prowadził **polityki racjonalnego kontyngentowania przychodźtwa.**

———o : o———

Korzystna dla emigracji koncesja polska w Peru.

Delegat rządu polskiego dla spraw emigracji do Peru, p. Kazimierz Warchałowski, przedłożył obecnie rządowi peruwiańskiemu konkretny plan osadnictwa polskiego.

Rezultatem tych pertraktacji było uzyskanie **koncesji na tereny kolonizacyjne, obejmujące pół miljona hektarów** i położone nad rzeką Ukayali, jednym z największych dopływów Amazonki.

Tereny te, prócz **eksploatacji bogactw leśnych,** jak kauczuk, drzewa orzechowe, palmowe i inne **nadają się jeszcze do uprawy najrozmaitszych plantacji,** roślin strefy umiarkowanej jak i bawełny, kawy, kakao, trzciny cukrowej i innych.

Koncesja p. Warchałowskiego ciągnie się **na przestrzeni blisko 300 kilometrów wzdłuż spławnej rzeki, dostępnej dla znaczniejszego tonażu parowców,** co zapewnia jej znakomite warunki kolonizacyjne, będące rękojmią pomyślnego rozwoju mających tam powstać osad polskich.

Frekwencja na wyższych uczelniach wzrasta.

BLISKO 40 TYSIĘCY AKADEMIKÓW.

„Wiadomości Statystyczne" podają zestawienie frekwencji na wyższych uczelniach polskich w roku szkolnym 1926/27. Ogółem, **w państwowych,** wyższych zakładach naukowych studjowało w roku sprawozdawczym 36.650 słuchaczy, **zaś wraz z zakładami niepaństwowymi 39.518.** Frekwencja naogół w porównaniu z poprzednim rokiem (36.590) dość znacznie wzrosła. Na poszczególne zakłady przypada: Uniw. warszawski 9.047 słuchaczy, Uniw. Jag. 6.492, lwowski 6163, wileński 2806, poznański 3622, politechnika warszawska 3827, lwowska 2109, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego 837, akademja weteryn. 385, akademja sztuk pięknych w Krakowie 211, akademja górnicza w Krakowie 493, instytut dentystyczny 358.

Z zakładów niepaństwowych: wolna wszechnica polska posiadała 679 studentów, Uniw. lubelski 339, wyższa szkoła handlowa 1613 i wyższa szkoła dla handlu zagranicznego we Lwowie — 237.

Na wszystkich wydziałach daje się zaobserwować wzrost frekwencji, z wyjątkiem studjum komunikacji i inżynierji oraz mechaniki i elektrotechniki, na których ilość słuchaczy z roku na rok — widocznie w związku z zastojem w tych dziedzinach życia gospodarczego — stale maleje.

Na wydziale teologicznym w roku 1925 było 393 słuchaczy, w 1926 — 558, w 1927 — 712. **Prawo i nauki polityczne w 1927 — 9188, medycyna 3757, farmaceutyka 617, weterynarja** 618, filozofja 14.102, agronomja 1768, komunikacja i inżynierja w 1924 r. — 1756, w 1925 — 1723, w 1926 — 1590, w 1927 — 1581, **architektura 672, mechanika i elektrotechnika w r.** 1924 — 2488, w 1927 — 2107, **górnictwo** — 493, **handel** — 1850.

Wychodźtwo do Brazylji wzrasta.

Do Brazylji wyemigrowało z Polski w roku 1925 — 1819 osób, zaś w 1926 — 3500 osób. Naogół rzuca się w oczy fakt zwiększenia się zainteresowania Brazylją, jako terenem emigracyjnym. Poprawa stosunków ekonomicznych i politycznych wpłynie niewątpliwie na większy przypływ fal emigracyjnych. Z Polski będzie mogło wyjechać do Brazylji w najbliższym czasie około 30 rodzin takich, w których przynajmniej 4 osoby byłyby zdolne do pracy na roli. Szczególnie uwzględniani będą przy emigracji bruneci, jako odporniejsi na brazylijski klimat.

———o : o———

Ustawa o zapobieganiu upadłościom.

Prace nad projektem ustawy o zapobieganiu upadłościom są już na ukończeniu. Projekt ten składać się ma z dwóch części. Pierwsza część normuje kwestje **odroczenia wypłat** (moratorjum), druga traktuje o układzie zapobiegawczym. Odroczenie wypłat udzielane może być **tylko kupcom, posiadającym dostateczne środki do zaspokojenia wierzycieli,** o ile wskutek wyjątkowych okoliczności zostali zniewoleni do zaprzestania wypłat lub przewidują taką konieczność. Druga część projektu normuje **sprawę układu zapobiegawczego,** jaki dłużnik w przewidywaniu niemożliwości zaspokojenia wszystkich pretensji swoich wierzycieli może zawrzeć celem uniknięcia upadłości. Projekt ten ma być w najbliższym czasie przesłany przez Ministerstwo przemysłu i handlu do zaopinjowania **Izbom handlowym i organizacjom gospodarczym.**

———o———

Polskie platery zdobyły krajowy rynek.

Polskie wyroby platerowane odnoszą na rynku krajowym sukcesy. Fabryki pracują przeważnie pełne 6 dni w tygodniu. Rynek krajowy konsumuje **prawie wyłącznie tylko krajowe wyroby, które aczkolwiek są droższe od zagranicznych,** zjednują sobie nabywców dzięki bardziej precyzyjnemu wykonaniu. Obce wyroby nie znajdują zbytu. Naogół popyt na platery wykazuje stały przyrost Eksport **naszych wyrobów** wynosi **około 30 proc. całej produkcji** i kieruje się do Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, Kanady, na Daleki Wschód etc.

40 milj. zł. na rezerwy zbożowe.

Rada kredytowa w Min. Skarbu **uchwaliła** wniosek o wyasygnowanie **kredytu w wysokości 40 milj. zł na zakup zboża dla stworzenia rezerw zbożowych na rok przyszły w wysokości 100 tys. ton.** W związku z tem w ministerstwie rolnictwa opracowywane są obecnie szczegóły, dotyczące sposobu przeprowadzenia zakupów zboża.

———ooo———

Niemieckie umowy o odszkodowaniu.

wynoszą ogółem 892 milj. mk.

Od chwili wejścia w życie planu **Dawesa** zawarły Niemcy dotychczas **11.250 umów z poszczególnemi państwami w sprawie świadczeń odszkodowawczych w wysokości 892 milj. mk.**

Z tego przypada na Francję 496 milj. mk., Belgję 106 milj. mk., Włochy 23 milj. mk., Rumunję 53 milj. mk., Serbję 23 milj., Japonję 8 milj., Grecję 9 milj., Portugalję 18 milj., Polskę 278 tys. mk.

———o———

Ospały nastrój na giełdzie.

Dolar w prywatnych obrotach w Krakowie po 8.92 i pół do 8.93; bankow czeki 8.94—8.95; Bank Polski płacił za gotówkę 8.88, za czeki 8.91. Tendencja w walutach bez zmiany.

W akcjach tendencja utrzymana, zainteresowanie nieco silniejsze Elektrownią przy wielkiej ilości towaru. Obrotów większych dokonano Zieleniewskim przy kursie utrzymanym, zaś Parowozy, Niemojowski i Chybie słabiej. Obroty naogół niewielkie, nastrój ospały. Na pogiełdziu sytuacja podobna, obroty minimalne.

Pogiełdzie: Bank Polski 138, Nobel 4.55, Gazy Wschodnie 23 zł, Nitrat 20 gr, Nafta Polska 36 do 37 gr.

HENRYK BORDEAUX. 7

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

— Przykład pięknej śmierci nie może nigdy zasmucić. Skoro te dzieci mają się zaręczyć, aby wspólnie założyć chrześcijańskie gniazdo, dobre jest, zbawienne nawet, aby posłuchali tej opowieści.

Joachim Rebut skupił się przez chwilę i ustąpił prośbie Pierrety, wywierającej na niego od dawna wpływ dziwny, którego natury ani powodów nie pojmował zgoła, powtarzając wobec niej i zgromadzenia to, co raz już, po wojnie, opowiedział jej samej.

— Tak tedy, wyruszyliśmy razem, ja ze Stefanem do naszego pułku pospolitego ruszenia i to z ostatniego powołania. Byliśmy pogniewani, ale wojna godzi. Posyłają nas więc do Verdun, dla kopania rowów strzeleckich. Z motyką dobrze się znamy. Stawaliśmy jeden koło drugiego, jak na wsi przy robocie w polu, gawędząc w przerwach o nowinach z domu, o bydle, o nadziejach na żniwa. Opowiadał mi o tobie Żozetko, byłaś wtedy malutka. Jeden z tych przeklętych granatów co to czynią wielki harmider i kręcą się w powietrzu zanim opadną, wybuchł koło nas. Przysypało mnie jeno kupą ziemi i żwiru, lecz Stefan był trafiony. Otrzepuję się i zabieram wynieść biednego towarzysza do ambulatorjum — wielu ich tak zaniosłem, chociaż nie tylu co ksiądz proboszcz, to pewne! — Idę więc bliżej, lecz widzę, że nie warto! Twarz biała kieby chusta, oczy już zamglone. Nachylam się nad nim: „Mój biedny stary, odmawiaj twe pacierze"! Lecz Stefan ino rękę podnosi i odpowiada:

— Nie pamiętam, mów ty... Nie byliśmy parafjanami księdza proboszcza. W niedzielę, po prawdzie, chodziło się do karczmy nie do kościoła. Uganiało się za giemzami lub za...

Przerwał w pół słowa; z szacunku dla Pierroty nie dodał „dziewkami".

Szukam w pamięci i odpowiadam: „Nie umiem biedaku więcej od ciebie". Lecz on nalega: „mów, co umiesz". Umierał, nie można było się wahać.

Na przełęczy la Fourche, gdzie mam szalet i pole, nie ma źródła, lecz za to jest studnia. Wyciąga się wodę wiadrem i sznurem. W ten sposób starałem się wyciągnąć z zakamarków mózgowych stare, zapomniane słowa. Lecz wiadro wróciło prawie puste: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie", to wszystko co wydobyłem. I oto mój Stefan słabnącym już głosem powtarza: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie"... Poczem został z ustami w pół otwartemi, czekając na ciąg dalszy, który nie następował. Cierpliwości, stary bracie, staram się, staram się, wydolę... I znowu zanurzam wiadro i ciągnę za sznur. Trudniej to i ciężej niż sądziłem czerpać z przeszłości. Tym razem, udaje mi się lepiej: „Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna"... Powtarza za mną: „Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna"... Lecz oczy szeroko rozwarte, pytają mnie, dopraszają się, łakną... Jakże to dalej? Wszakże uczyła mnie matka, gdy byłem jeszcze malutki. Tak, lecz od owego czasu, ileż w Kapucynie upłynęło wody! Po drodze są karczmy, w nich się zapomina. Towarzysz mnie prosi, jakoż zostawić go w udręce? Więc z największym wysiłkiem ciągnę znowu za wiadro, tak mocno, że sznur prawie się zrywa. Udaje mi się pochwycić słowa trzeciego pacierza: „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, stworzyciela nieba i ziemi"... Stefan już je powtarza. Lecz żąda jeszcze więcej, a że więcej dać mu nie mogę, wiążę w jedno te trzy początki; nazywacie to księże proboszczu litanją. I tak powtarzam: Ojcze nasz, któryś jest w niebie... Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna, Pan z Tobą... Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, stworzyciela nieba i ziemi..., jedno za drugiem, dopóki usta mojego towarzysza ruszać się nie przestają, dopóki jeszcze łakną...

Skoro Joachim zamilknął, nikt nie poruszył się przez chwilę. Pierreta Bize płakała. A także Melanja, jej przyjaciółka. Narzeczeńska para ujęła się za ręce. Wujaszek Jacquemont radby pokrzepić się po wzruszeniu, nie śmie jeno nalać wina z butelki. Ksiądz proboszcz wzniósł rękę w górę, niby do błogosławieństwa.

To on przerywa milczenie:

— A teraz do kościoła, na zrękowiny tych młodych.

Mer wstając, rzuca spojrzenia spóźnionej trwogi na ciemne kąty izby służącej za kuchnię i salę jadalną, na okna uchylone. Nużby tak ktoś podsłuchał opowiedzianej historji, nużby rozniosło się po wsi, że z umierającym odmawiał pacierze? W polityce niema żartów. Mer nie jest nigdy swobodnym. Szpiegują go, śledzą i denuncjują. Łatwo podjudzić wyborców. Trzeba było całego wpływu Pierrety, aby go skłonić do uczestnictwa w tej religijnej ceremonji. Więc też czuje potrzebę pomszczenia się za własną małoduszność na księdzu:

— Wasz kościół, księże proboszczu, nie pociągnie już długo...

— Nie długo? Jeszcze się w nim wasz pogrzeb odbędzie, panie merze.

— Nie wiem.

— Czy pan w ostanich chwilach nie zwróci się do Boga, jak Stefan Bize, któremu zresztą pan sam w tem pomógł?

— Nie wiem co zrobię, lecz w każdym razie nie przejdę przez te drzwi nogami naprzód. Bowiem zatopią wam kościół, jak zresztą całą wieś.

Wszyscy zdumieni spojrzeli na niego. Czyżby mer nagle oszalał?

Blada twarz Pierrety aż zapłonęła z przerażenia. Wówczas wyłuszczył projekt Towarzystwa Alp francuskich. Vallon-Stary... był skazany na zagładę. Zastąpi go Vallon-Nowy... Lecz dziwna rzecz. Zapowiedziana katastrofa nie wywołała tego protestu na jaki liczył, by w nim zaczerpnąć sił do oporu.

— Tem lepiej, oświadczył zimno wujaszek Jacquemont. Mój dom się wali.

— Bylebym tylko mogła umrzeć u siebie szepnęła blada Pierreta Bize. A młodzi się śmiali. Vallon-Nowy będzie w słońcu skąpany i w nowiuteńkim domu uścielę sobie gniazdko. Ksiądz Berger machnął ręką gestem obojętności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

P. Olszowski nie będzie dyr. departamentu.

Warszawa. (Telef. wł.). Były minister przemysłu i handlu p. Olszowski zrzekł się proponowanego mu stanowiska dyrektora departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu. Stanowisko dyrektora departamentu górniczo-hutniczego ma objąć p. Cybulski, który swego czasu był naczelnikiem wydziału węglowego w ministerstwie przemysłu i handlu, a następnie wystąpił z ministerstwa, zajmując jedno z wyższych stanowisk w górnośląskim związku przemysłowców górniczo-hutniczych. Obecnie jest on delegatem tego związku w Warszawie.

WYBORY W KAŁUSZYNIE I ROŻANACH UNIEWAŻNIONE.

Warszawa. (AW.) Wojewoda Sołtan unieważnił przeprowadzone w dniu 26 czerwca wybory do rad miejskich w Kałuszynie i Różanach z powodu wielu nieformalności. Jednocześnie wojewoda zarządził natychmiastowe nowe wybory w tych miejscowościach.

—o:o—

Caillaux o uzdrowieniu finansów.

Jupilles. (PAT) Wygłosił tu wczoraj przemówienie Caillaux, podnosząc wielkie znaczenie dzieła, dokonanego przez Poincarego na polu finansów. Zaznaczył on jednak, że ma wątpliwości co do tego, czy nie należało ustabilizować franka raczej na wyższym kursie i w ten sposób zmniejszyć dług skarbu państwa w złocie w szerszym zakresie. Kończąc Caillaux podkreślił, że nie jest jeszcze za późno na dokonanie tego, czego potrzeba dla całkowitego uzdrowienia.

Clemenceau zdrów.

„Tygrys jest pełen życia“.

Paryż. (Telef. wł.). Osoby, które dzisiaj odwiedziły Jerzego Clemenceau stwierdzają, że wielki starzec, po wyleczeniu się z bronchitu, wyzdrowiał zupełnie. Jeden z odwiedzających po dłuższej rozmowie z Clemenceau streścił swoje wrażenia: „Tygrys jest pełen życia jak zawsze“.

Zjazd prasy niemiecko-skandynawskiej w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) W drugim dniu kongresu przedstawicieli niemieckich i północnej prasy odbyło się przed południem posiedzenie plenarne w lokalu Reichstagu gdańskiego, popołudniu zaś zwiedzanie stoczni, w czasie którego odbyło się przyjęcie wydane przez zarząd stoczni. Jutro nastąpi zwiedzanie portu w godzinach zaś wieczornych przyjęcie u duńskiego konsula Kocha.

—o()o—

N. JORKOWI GROZI STRAJK NA KOLEJACH PODZIEMNYCH.

Nowy Jork. (PAT) Grozi tu wybuch strajku pracowników kolei podziemnych. Wprawdzie dotychczas 25.000 tych pracowników nie wypowiedziało się jeszcze za rozpoczęciem strajku, prawdopodobnie jednak na mającem się odbyć jutro ogólnem zgromadzeniu pracowników kolei podziemnych zapadnie decyzja podjęcia strajku. W następstwie tego strajku liczni mieszkańcy Nowego Jorku będą zmuszeni udawać się do pracy i wracać po pracy na piechotę. Wszelkie próby doprowadzenia do porozumienia, czynione ze strony przedstawicieli władz miejskich, nie doprowadziły do rezultatu. Główne żądania pracowników kolei podziemnych są: uznanie związku zawodowego pracowników kolei podziemnych, oraz zwiększenie zarobków o 20 procent.

—o()o—

NIEJASNA SYTUACJA W HANKOU.

Pekin. (AW.) Według wiadomości z Hankou sytuacja tam nie wyjaśniła się ostatecznie. Przedmieścia zajęte są przez oddziały gen. Czang Kai Szeka, zachodnia jednak dzielnica miasta znajduje się w ręku b. podkomendnych rządu Hankouskiego, którzy nie zdecydowali się jeszcze na zerwanie z bolszewizmem.

W najbliższych dniach spodziewają się wysłania z Nankinu do Hankou znacznych sił wiernych gen. Czang Kai Szekowi dla likwidacji niewyjaśnionej sytuacji w Hankou.

DŻUMA DZIESIĄTKUJE ŻOŁNIERZY CHIŃSKICH.

Paryż. (PAT) „Herald“ donosi z Szanghaju, że przybył tam z Kantonu parowiec japoński, na pokładzie którego znajduje się około 1000 żołnierzy armji północnej, dotkniętej dżumą. Pewną liczbę żołnierzy, którzy zmarli na tę chorobę, wrzucono do rzeki. Władze, pragnąc uniknąć rozszerzenia się zarazy, poleciły odszukać i wydobyć zwłoki tych żołnierzy z rzeki. 19 trupów odnaleziono.

Manewry floty sowieckiej.

Moskwa. (AW.) Manewry czerwonej floty bałtyckiej są w tym roku zakrojone na wyjątkowo wielką skalę. Odbyła się między innemi demonstracja napadu łodzi na krążownik, walka samolotu z łodzią podwodną, starcie dwóch flotylli, bombardowanie okolicy i t. d. Manewry tegoroczne floty są bardzo kosztowne.

Moskwa. (AW.) Donoszą tu z Charkowa, iż w okolicach miasta odbywają się manewry armji ukraińskiej. Manewry obserwowane były przez kilkudziesięciotysięczne tłumy, którym Sownarkom ukraińskiej SSR. zrobił specjalne ułatwienia dla obejrzenia manewrów. Najciekawszym momentem manewrów jest atak samolotowy na fabrykę elektrotechniczną. Atak odpierany był kłębami dymu, wyrzucanego przez specjalnie skonstruowane preparaty. Dym momentalnie otaczał całą fabrykę utrudniając niszczenie urządzeń fabrycznych. Manewry potrwają 2 dni.

JESZCZE JEDNA OFIARA TERRORU.

Moskwa. (AW.) Rozstrzelany tu został ks. Szajowski. Rozstrzelany oskarżony był o działalność kontrrewolucyjną.

TROCKIEGO I ZINOWJEWA CHCĄ WYRZUCIĆ Z PARTJI.

Moskwa. (AW.) W kołach partyjnych krążą pogłoski, że na najbliższem posiedzeniu wszechzwiązkowego C. K. wyznaczonego na 26 bm. Komisarz ludowy handlu Mikojan oraz przewodniczący C. K. K. Ordżonikidże postawią wniosek o wykluczenie z partji komunistycznej Trockiego i Zinowjewa. Nie wiadomo jednak, jak się w powyższym incydencie zachowa Stalin, nieobecny dotąd w Moskwie. W każdym bądź razie przyjazd przedstawiciela sowieckiego w Rzymie, Kamieniewa na posiedzenie C. K. pokrzyżował w znacznym stopniu rachuby wrogów Trockiego z tego względu, że do Kamieniewa musiałyby być stosowane te same środki represyjne co do Trockiego oraz Zinowjewa.

FALA SAMOBÓJSTW W ROSJI.

Moskwa. (AW.) Według urzędowych zestawień liczba samobójstw na terenie SSSR. wzrosła ostatnio bardzo znacznie. W pierwszej połowie r. b. na 100 tysięcy ludności przypadło 8 wypadków samobójczych. Gros samobójstw popełnia ludność w wieku od lat 20—24.

Socjaliści wiedeńscy żądają amnestji.

Wiedeń. (PAT) Na sobotniej konferencji partji socjalno-demokratycznej przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu partji o ostatnich wypadkach i zaakceptowano kroki, poczynione przez zarząd partji. Nadto konferencja uchwaliła wezwać posłów socjalistycznych, ażeby domagali się od Rady Narodowej spełnienia następujących żądań:

1) ścisłego śledztwa co do tego, w jaki sposób doszło do rozlewu krwi na ulicach Wiednia;
2) amnestji dla aresztowanych za 15 i 16 lipca;
3) pomocy państwowej dla rodzin ofiar;
4) umorzenia procesów przeciwko członkom Schutzbundu, oskarżonym o zajścia w Schattendorfie.

Poza tem konferencja dała socjalno-demokratycznym posłom wolną rękę co do decyzyj politycznych.

KONFERENCJA KS. SEIPLA Z POSŁEM BAUEREM.

Wiedeń. (PAT) Kanclerz Seipel odbył przeszło godzinną konferencję z socjalno-demokratycznym posłem Bauerem.

Manifestacja żałobna parlamentu austrjackiego.

Wiedeń. (AW) Dzisiejsze posiedzenie parlamentu poświęcono było manifestacji żałobnej z powodu wypadków wiedeńskich. Dyskusja nad wypadkami rozpocznie się jutro.

RADCA MAGISTRATU STRZELA.

Wiedeń. (AW) „N. Wiener Abendblatt“ donosi, że wczoraj aresztowano w jednej z miejscowości letnich pod Wiedniem pewnego radcę magistratu wiedeńskiego. Stwierdzono co do niego, że w czasie rozruchów miał on strzelać z okien ratusza na ulicę.

Włochy niechcą mandatu nad Palestyną

Rzym. (PAT) Zaprzeczają tu kategorycznie rozpowszechnianym zagranicą pogłoskom o mającem nastąpić przekazaniu Włochom mandatu nad Palestyną. W kołach urzędowych wyrażają zdziwienie, że mogły się pojawić podobne wersje i podkreślają, że Włochy nie żywiły nigdy zamiaru objęcia tego mandatu i nie czyniły w tym kierunku żadnych kroków, ani też aluzyj.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie utykają

Zawarte będzie prowizorjum?

Berlin. (PAT). Korespondent paryski „Berliner Tageblattu“ na podstawie wiarygodnych informacji paryskich zaprzecza wiadomości prasy berlińskiej, jakoby rokowania handlowe niemiecko-francuskie jeszcze w tym tygodniu miały się zakończyć podpisaniem nowego prowizorjum. Zakończenia rokowań oczekiwać należy najwcześniej 15 sierpnia. Możliwem zaś jest, że rokowania te przeciągną się do 1 września.

O osiągnięciu porozumienia w najbliższym czasie niema mowy, gdyż stoją temu na przeszkodzie liczne trudności. Dotąd np. nie zostały załatwion: sprawa wwozu wina francuskiego oraz sprawa niemieckich przedstawicielstw konsularnych we francuskich kolonjach. W obecnej chwili toczą się narady w sprawie wwozu artykułów elektrycznych do Francji. Do obrad tych został powołany w charakterze rzeczoznawcy niemieckiego b. minister gospodarstwa niemieckiego Rumer.

Wczoraj popołudniu delegacja francuska wystąpić miała z nowemi dezyderatami, które zostaną w ciągu następnego tygodnia omówione. O okresie trwania nowego prowizorium dotychczas nie było mowy. Sprawa ta wejść ma na porządek dzienny dopiero po ukończeniu obrad nad stroną techniczną układu. Życzeniem niemieckiej delegacj jest, aby prowizorium zawarte zostało na dłuższy przeciąg czasu.

Niemcy będą czekać.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ przynosi z Berlina uwagi pewnej wysokiej osobistości z świata dyplomatycznego Niemiec na temat wypadków austrjackich. Osobistość owa oświadczyła między innemi, że traktaty pokojowe zakazują Niemcom dokonania „Anschlussu“ z Austrją. Niemcy muszą i chcą dotrzymać traktatów pokojowych; niech zapamiętają sobie to ci zwolennicy „Anchlussu“ w Austrji, którzy w czasie krytycznych dni rozważali plan przyłączenia Austrii do Niemiec. Gdyby poszczególne części państwa austrjackiego oderwały się od Wiednia i proklamowały przyłączenie się do Niemiec, wówczas rząd niemiecki musiałby im z konieczności oświadczyć, że ich nie może przyjąć. Jak długo traktaty pokojowe pozostają w mocy, tak długo niemożliwiem jest przyłączenie Austrii do Niemiec, chyba, zgodziłaby się na to Liga Narodów. Niemcy mogą czekać i będą czekać, dopokąd to będzie możliwe.

—o:o—

P. Romocki „odrabia“ zatarg z socjalistami.

Minister kolei p. Romocki, by zatrzeć złe wrażenie, jakie wywołał u socjalistów przez incydent z p. Kuryłowiczem, przyjmuje obecnie bez ograniczeń wszelkie zgłaszające się doń delegacje. W jednym tylko dniu 22 bm. przyjął na audjencji: delegację Związku zawodowego pracowników R. P. i Związku zawodowego maszynistów kolejowców; delegację polskiego Związku kolejowców, Związku kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego, Związku urzędników kol. R. P., Związku drużyn konduktorskich i Zrzeszenia pracowników administracji technicznej warsztatów i parowozowni P. K. P.

P. minister usiłuje dać dowód, że się poprawił.

Zwłoki poległych wrócą do Polski

Warszawa. (Telef. wł.) Na ostatniej konferencji kolejowej polsko-sowieckiej w Kijowie podpisano umowę, na zasadzie której wolno będzie przewozić do Polski zwłoki żołnierzy polskich, poległych podczas walk na terytorjum Rosji Sowieckiej.

Bandera Prezydenta na polskiem morzu.

Warszawa. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzpltej wyjeżdża z Bydgoszczy do morza. Po raz pierwszy bandera Prezydenta Rzpltej ukaże się na polskiem morzu.

Afera przemytnicza w Warszawie

Skarb Państwa poniósł kilka miljonów strat.

Warszawa. (AW). Dzięki energicznem dochodzeniom na całym obsarze państwa specjalnej komisji śledczej z dyr. departamentu ceł dr. Stanisławem Raszyńskim na czele wykryto olbrzymią szajkę przemytniczą, ukrywającą się i popełniającą nadużycia pod firmą spedycyjną „Kaftal-Schulberg-Keller, Ska z ogr. odpow. Kosmos“ w Warszawie, ul. Długa 39. Straty skarbu państwa na skutek nadużyć firmy mają sięgać kilku miljonów złotych.

POSEŁ WITOS WÓJTEM.

W ubiegłą niedzielę odbywały się w Wierzchosławicach, rezydencji b. premjera Witosa ponowne wybory na wójta. P. Witos ponownie został powołany na wójta gm. Wierzchosławice.

ROZWIĄZANIE SEJMIKU PIOTRKOWSKIEGO.

Piotrków. (AW.) Łódzki Urząd wojewódzki rozwiązał dotychczasowy sejmik i wydział powiatowy Piotrkowa. Wybory delegatów do sejmiku odbędą się we wszystkich gminach powiatu, w ciągu bieżącego miesiąca.

Lektorat polskiego na uniw. w Pradze.

Warszawa. (Telef. wł.) Na uniwersytecie niemieckim w Pradze będzie utworzony od nowego roku szkolnego lektorat języka polskiego. Lektorką będzie p. dr. Iza Schaunowa, Polka, której mąż jest Czechem, doktoryzowana z polonistyki przez profesora Szyjkowskiego.

—oOo—

Tajne narady u ks. Karola

Wiedeń. (AW). „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Paryża: W niedzielę odbyła się u księcia Karola rumuńskiego tajna konferencja polityków rumuńskich. O treści obrad nie przedostało się nic do wiadomości publicznej. Zwracają uwagę, że książę wziął tylko udział w nabożeństwie żałobnem za ojca, urządzonem w niedzielę rano dla korpusu dyplomatycznego, poczem znajdująca się na nabożeństwie publiczność rumuńska wydawała przy wyjściu księcia z kościoła okrzyki: „niech żyje król“. Natomiast książę nie wziął udziału w nabożeństwie żałobnem dla kolonji rumuńskiej w Paryżu.

Min. Chamberlain chory, ale pracuje.

Londyn. (PAT). Sir Chamberlain, który sprawuje zastępczo urząd premjera na czas nieobecności p. Baldwina, nabawił się lekkiego przeziębienia i nie opuszcza mieszkania. Mimo to minister nie odwołał posiedzenia gabinetu i swego udziału w naradach. P. Chamberlain nie odwołał również swego wystąpienia na popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin, na którem wygłosić ma szczegółowe sprawozdanie o polityce rządu w zakresie ograniczenia zbrojeń morskich. Nie jest jednak pewnem, czy eksnose p. Chamberlain'a i narady Izby w sprawie ograniczenia zbrojeń nie zostaną odłożone na czas późniejszy.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

ZMIENIONY PROGRAM KONCERTU ŚRODOWEGO RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Dnia 27 lipca br. o godz. 20.30 nada radjostacja krakowska koncert: Wśród starych mistrzów: Wykonawcy: pp. Wł. Markiewiczówna (fort.). Marja Chmielowa (śpiew), St. Mikuszewski (skrzypce), Ant. Żuliński (fort.). 1. Wilh. Friedeman Bach: Koncert organowy d-moll w transkrypcji Stradal — p. Wł. Markiewiczówna. 2. G. B. Pergolesi: Arja Serpiny z op. „La Serva Padrona“ — p. M. Chmielowa. 3. Tartini: Sonata g-moll — pp. St. Mikuszewski i Ant. Żuliński. 4. a) Aless. Scarlatti: Se tu della mia morte; b) N. Jomelli: Chi vuol comprar la bella — p. M. Chmielowa. 5. J. S. Bach-Busoni: Fantazja a-moll — p. Wł. Markiewiczówna. 6. a) Benedetto Marcello: Il mio ben foco; b) Giov. Paesiello: Il mio ben quando... — p. M. Chmielowa. 7. a) Corelli-Godowski: Pastorale; b) Rameau-Godowski: Sarabande; c) Daudrieu: Le Caquet — p. Wł. Markiewiczówna. 8. Ant. Vivaldi: Koncert a-moll — pp. St. Mikuszewski i Ant. Żuliński; g. 22: Transmisja z Warszawy.

Środa 27 lipca.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu, komunikaty; 16.35: Audycja dla dzieci; 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka; 18.35: Komunikaty „P. A. T.“; 18.50: „Skrzynka pocztowa“; 19.15: Rozmaitości; 19.35: Odczyt nt. „Hodowla koni w Polsce“, wygł. p. Jan Grabowski z działu „Rolnictwo“; 20.30: Koncert wieczorny. Operetka Kalmana „Czardaszka“ w III aktach; 22: Sygnał czasu, komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (273) G. 17.30: Koncert kameralny zespołu „R. P.“; 19: Nadprogram; 19.15: Lekcja języka angielskiego; 20: Pogadanka; 20.30. Transmisja koncertu z Krakowa; 22: Komunikaty Z. O. K. Z.; 22.20: Transmisja koncertu z „Palais Royal“.

Wrocław (322.6) G. 16. 30, 20.10: Koncert; **Praga** (348.9 G. 10.50. 12, 17. 20. 21, 22: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.10. 17.30. 20.30: Koncert; **Berlin** (483.9) G. 20.10. 22.30: Koncert.

Rzeczy ciekawe.

Ile wart przeciętny amerykanin?

Jak to powszechnie wiadomo, Amerykanie lubią cyfry. Dr Louis Dubin, kierownik statystycznego oddziału New-Yorskiego towarzystwa asekuracyjnego, sporządził tabelę, która ma zobrazować wartość dolarową przeciętnego Amerykanina. Dr Dubin doszedł do następujących rezultatów:

Wychowanie chłopca kosztuje, prócz nauki szkolnej, opłacanej przez państwo, do 18-go roku życia 7.238 dolarów. Wartość pieniężna noworodka wynosi 9.333 dol. (Sumę tę otrzymamy podzieliwszy przyrost kapitału narodowego amerykańskiego przez ilość niemowląt). Dziecko roczne jest warte o 1000 dol. więcej od noworodka. 18-letni młodzieniec ma już wartość 26.654 dolr. Dalszy wzrost i spadanie wartości przedstawia się tak: 21 lat 30.818 dolarów, 30 lat 31.038 dol., 40 lat 25.793 dol., 50 lat 17.510 dol., 60 lat 8.409 dol., 70 lat 562 dol. Na podstawie tych danych sąd nowojorski wydał wyrok w sprawie o przejechanie. Szofer, który przejechał na śmierć robotnika w wieku lat 30, skazany został na zapłacenie rodzinie sumy 31.038 dolarów odszkodowania.

Skąd się bierze moda.

Jeden z bardzo poczytnych autorów francuskich znany zresztą i w polskich przekładach, Francis de Miomandre wydał obecnie bardzo ciekawą książkę o modzie. W jednym z rozdziałów tej książki pisze o tem, jak właściwie moda powstaje. Sam jednak odrazu na to pytanie odpowiada, że moda jest zjawiskiem niewyjaśnionem. Czasami jedynie można znaleźć wytłómaczenie dla tego czy innego kaprysu mody. Zdarza się bowiem, że ktoś z wielkich tego świata z jakichkolwiek pobudek osobistych każe coś zmienić w swych szatach. Tak np. było z królem francuskim Franciszkiem I. Odniósł on ranę w głowę podczas walki w zamku Romorontin i był wskutek tego zmuszony obciąć sobie włosy. Stąd powstała u mężczyzn moda noszenia krótkich włosów. Jeśli zważymy, że Franciszek I-szy umarł w roku 1547, wywnioskujemy, że moda krótkich włosów u mężczyzn ma już za sobą tradycję lat 400.

Inny znowu król francuski Henryk II, syn Franciszka I miał na karku brzydką bliznę; pragnąc ją ukryć przed okiem ludzi, wprowadził modę wysokiego kołnierza. Pomysł ten miał szalone powodzenie i przetrwał długie dziesiątki lat.

Inny monarcha francuski Karol VII, który wstąpił na tron w roku 1422, miał krzywe nogi. Ponieważ nie zależało mu na tem, by je oglądano, więc kazał sobie sporządzić długie szaty, choć podówczas moda była na krótkie. A gdy król zaczął nosić szaty długie, natychmiast cały elegancki świat francuski naśladował go bardzo dokładnie.

O ile w przykładach powyższych naśladowanie króla mogło mieć jeszcze pewne uzasadnienie, o tyle w wypadku poniższym nie miało ono żadnego sensu. Oto królowa angielska, żona poprzedniego króla Edwarda VII, miała czas pewien wrzód pod pachą, zmuszona też była przy powitaniach, dla uniknięcia bólu podawać rękę w ten sposób, że bardzo widocznie podnosiła łokieć do góry. A ten sposób podawania ręki długie lata i to nietylko w Anglji uważany był za ostatni wyraz szyku.

Wymieniony już król Edward VII miał brzuszek, to też nie mógł zapiąć dolnego guzika u kamizelki. Zaraz zaczęto go naśladować, spostrzegłszy ten niedopięty guzik, a choć Edward VII dawno nie żyje niejeden zupełnie szczupły jegomość dziś jeszcze nie dopina tego guzika.

Z panujących największą wrażliwość na modę miał król francuski Henryk III. Ten sam pomagał przy robieniu swych strojów, własnoręcznie wycinał kołnierze freskowe oraz sam przygotowywał wzory.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

WITRAŻE
WYKONUJĄ WYKONUJĄ
ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO S. A. W KRAKOWIE, KAPUCYŃSKA 7. TEL. 25-41
od najskromniejszych do najbogatszych dla celów kościelnych i świeckich
Wykonanie na wysokim poziomie artystycznym i solidne. — Ceny bezkonkurencyjne. — Prospekty na żądanie.
174

Wszystkich,
którzy posiadają jakiebądź wiadomości o miejscu zamieszkania, Elżbiety Jaremienko-Szaleckiej — córce Mikołaja, lat 25, zamieszkał. ostatnio w r. 1925 w Ekaterynosławiu, przy ul. Elizawetgradzkiej Nr. 32. (Rosja) uprasza się o podanie informacji do Kolegjum Ewangielicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11
764

Osoba z wyższem wykształceniem po operacji ócz, wyjedzie na wieś, celem udzielania konwersacji francuskiego — za utrzymanie. - Wiadomość w Administracji.

L. 3244 27.
WYDZIAŁ RADY POWIATOWEJ W KRAKOWIE
rozpisuje niniejszem
KONKURS
NA POSADĘ RACHMISTRZA
z poborami IX. grupy szczebel a. według norm płac urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.
WYMOGI:
1) Nieprzekroczony 40 rok życia.
2) Wykształcenie średnie z ukończonym Kursem abiturjentów przy Szkole Ekonomiczno-Handlowej względnie równorzędne.
3) Najmniej dwuletnia praktyka rachunkowa przy Władzach samorządowych lub państwowych.
4) Obywatelstwo polskie.
5) Własnoręcznie napisany życiorys.
6) Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie z tem, że po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.
Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Krakowie najpóźniej do dnia 31 lipca 1927.
W Krakowie, dnia 14 lipca 1927.
Prezes: Dr. Skrzyński mp. — Sekretarz: Zborowski mp.

WYDZIAŁ RADY POWIATOWEJ W KRAKOWIE
rozpisuje niniejszem
KONKURS
NA POSADĘ KASJERA
pełniącego równocześnie obowiązki referenta podatkowego według X. grupy szczebel a. względnie IX. szczebel a. płac urzędników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym,
WYMOGI:
1) Nieprzekroczony 40 rok życia.
2) Wykształcenie średnie.
3) Najmniej dwuletnia praktyka podatkowo-rachunkowa.
4) Obywatelstwo polskie.
5) Własnoręcznie napisany życiorys.
6) Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie z tem, że po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.
Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Krakowie najpóźniej do dnia 31 lipca 1927 r.
W Krakowie, dnia 14 lipca 1927.
Prezes: Dr. Skrzyński mp. — 876 — Sekretarz: Zborowski mp.

Baczność!
Zdrowe objady na maśle z 4-ch dań zł 1·50, kolacje 1·20. Plac Marjacki 3. II. p. St. B. 841

„Ecole Pigier de Paris“
pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.
Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.
W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres: Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).

OBRAZY do kościołów i mieszkań
Figury, Krzyże, Feretrony.
Torebki damskie, portfele, teki, pugilaresy, tytoniarki z Miejsca Piastowego,
Papiery, Karty do gry, lustra, ramki
poleca
Stanisław Rąb, Kraków, Sławkowska 4.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Dla Radjoamatorów!
KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35
RÓG UL. ŚW. KRZYŻA. RÓG UL. ŚW. KRZYŻA.
poleca

Boguszewkki, 17 Radjoodbiorników dla amatorów . . . zł. 1·60
Burzyński, Anteny . . . „ 1·60
— Cewki i kondensatory (jako części obwodu drgającego) . . . „ 1·60
— Odbiorniki kryształkowe (detektorowe . . . „ 1·60
— Odbiorniki lampowe i wzmacniacze „ 1·60
— Podstawy radjotechniki . . . „ 1·60
— Warsztat radjoamatora . . . „ 1·60
Co każdy radjoamator wiedzieć powinien (Przepisy, wskazówki i porady . „ 1·25
Danker, Jak zbudować najprostszy odbiornik . . . „ 1·95
Henzel, Odbiornik ogniskowy Cz. I. (Odbiorniki kryształkowe, jedno i dwulampowe) . . . zł. 1·60
Jeżewski i Janik, Radjoodbiorniki lampowa . . . „ 5·—
Klemczak, 25 odbiorników radjowych . „ 1·95
Kwiatkowski, 20 odbiorni. ów kryształkowych . . . „ 1·50
Manczarski, Jednolampowy aparat radjoodbiorczy, teczka . . . „ 2·20
— Dwulampowa selektywna autodyna (z obwodem aperjodycznym i przełącznikiem na 1—2 lampy) teczka . . . „ 2·20
— Dwulampowy wzmacniacz małej częstotliwości w zastosowaniu do aparatów detekt. i lampowych teczka . . . zł. 1·20
Manczarski, Eliminator radjofonicznej stacji Krakowskiej i innych . . . „ 1·20
Poradnik dla Radjoamatorów . . . „ 3·50
Świderski, Jak budować samemu wzmacniacze jedno i dwulampowe najnowszych typów . . . „ 1·95
— Jak budować samemu odbiorniki lampowe . . . „ 1·95
Księgarnia posiada na składzie bogaty dział beletrystyczny i dla młodzieży. Zamówienia PT. Klijenteli zamiejscowej załatwia się odwrotnie. Katalogi rozumowane na żądanie bezpłatnie.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.